

<https://doi.org/10.18778/0208-6034.17.07>

*Tadeusz J. Horbacz, Marek Olędzki*

INKRUSTOWANE MIECZE RZYMSKIE Z BARBARICUM I OBSZARÓW  
PRZYLIMESOWYCH IMPERIUM ROMANUM  
WYBRANE ZAGADNIENIA

Prowadzenie studiów nad uzbrojeniem rzymskim epoki Cesarstwa determinuje zachowana baza źródłowa, charakteryzująca się znaczną różnorodnością, a przede wszystkim - "nośnością informacyjną" poszczególnych kategorii materiałów. Stosunkowo niewielka rola w badaniach bronioznawczych sensu stricto przypada przekazom źródeł pisanych, które - w odróżnieniu od ikonografii - mają znaczenie zgoła drugorzędne. Także bogata spuścizna ikonograficzna Imperium Romanum stanowi korpus źródeł o różnej wartości i przydatności. Na plan pierwszy wysuwa się niewątpliwie płaskorzeźba monumentalna i przykładowo wystarczy odwołać się tylko do przedstawień zbrojnych oraz militariów na kolumnach Trajana i Marka Aureliusza. Istotną rolę odgrywają także kamienne stele nagrobne oficerów i żołnierzy rzymskich. Pomocne w analizach bronioznawczych bywają monety i wytwory sztuki medalierskiej, chociaż tej kategorii źródeł nie należy przeceniać, szczególnie w przypadku prowadzenia badań morfologiczno-typologicznych, głównie z powodu niewielkiej skali zamieszczonych wyobrażeń oraz ich najczęściej schematyczno-symbolicznego charakteru. Wyjątkową jednak rangę, tak ilościową, jak i jakościową, mają mobilia pozyskiwane w trakcie prac archeologicznych. Specyfiką tej grupy źródeł jest systematycznie wzrastająca jej liczebność, a także możliwość (coraz częściej zresztą wykorzystywana) prowadzenia specjalistycznych badań technologicznych. Pewnym paradoksem jest, że gros rzymskich militariów, a przede wszystkim broni zaczepnej (głównie siecznej), pochodzi nie z dawnych terenów Imperium Romanum, lecz z sąsiednich obszarów "barbarzyńskich", szczególnie środkowej i północnej Europy.

Przedmiotem naszych zainteresowań w niniejszym szkicu będzie tylko grupa mieczy ewidentnie rzymskiej proveniencji, za jakie u-

chodzą egzemplarze, których głównie zaopatrzone zostały w wykonane brązem, miedzią lub mosiądzem inkrustacje o symbolice rzymskiej. Szerzej problemem tym zajęli się już wcześniej m. in. K. Dąbrowski i J. Kolendo<sup>1</sup>, a następnie E. W. Rygge<sup>2</sup>, A. M. Rosenqvist<sup>3</sup> oraz G. Ulbert<sup>4</sup>. W ostatnich latach podejmowali to zagadnienie także badacze krakowscy<sup>5</sup>, akcentując głównie kwestie technologiczne, a autorzy tego artykułu, na marginesie znaleziska z cmentarzyska w Piaskach koło Bełchatowa, woj. Piotrków Tryb., przeprowadzili analizę chronologiczno-stylistyczną tej kategorii uzbrojenia<sup>6</sup>, kontynuując nurt badań w tym aspekcie, jaki prezentowali chociażby K. Dąbrowski i J. Kolendo. Ponieważ jednak obserwujemy wyraźny dysonans między analizą stylistyczno-chronologiczną oraz badaniami metalograficznymi z jednej strony, a próbami interpretacji semantyczno-historycznej z drugiej (na niekorzyść tej ostatniej), przedstawiane ujęcie jest naszą projekcją rozumienia zagadnienia, nie pretendującą do

<sup>1</sup> K. Dąbrowski, J. Kolendo, *Z badań nad mieczami rzymskimi w Europie Środkowej i Północnej*, "Archeologia Polski" 1967, t. XII, z. 2, s. 383-426.

<sup>2</sup> E. W. Rygge, *Victoria Romana i Norge*, "Årbok 1967-1968", Oslo 1970, s. 201-237.

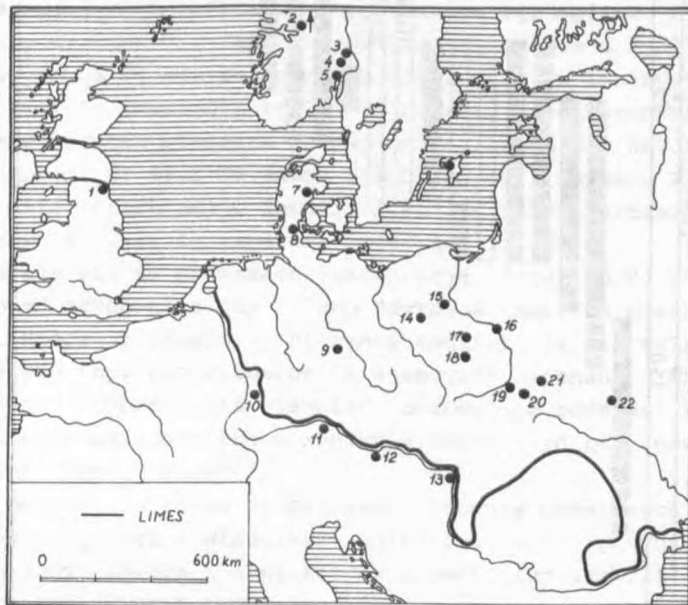
<sup>3</sup> A. M. Rosenqvist, *Sverd med klinger ornet med figurer i kopperlegeringer fra eldre jernalder i Universitetets Oldsaksamling*, "Årbok 1967-1968", Oslo 1970, s. 143-200.

<sup>4</sup> G. Ulbert, *Straubing und Nydam. Zu römischen Langschwertern der späten Limeszeit*, [w:] *Studien zu vor- und frühgeschichtlichen Archäologie. Festschrift für Joachim Werner zum 65. Geburtstag*, München 1974, Bd 1, s. 197-216.

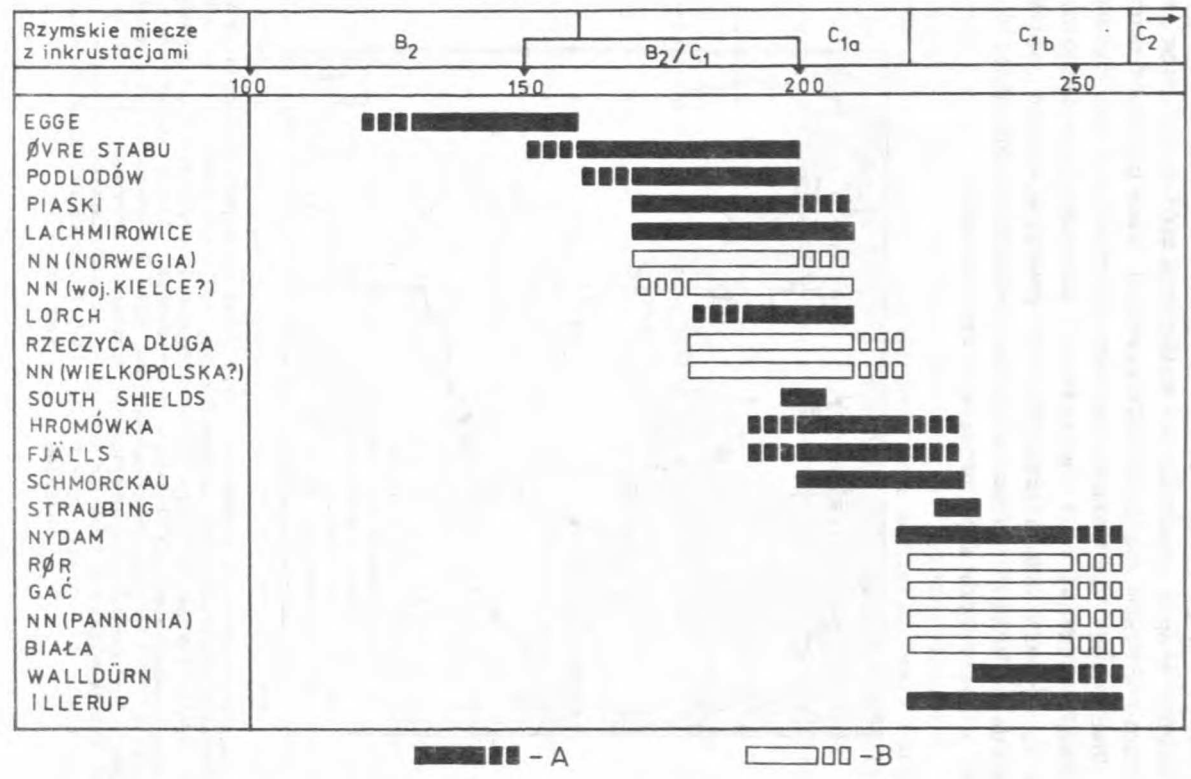
<sup>5</sup> M. Biborski, P. Kaczanowski, Z. Kędzierski, J. Stępiński, *Metallographische Untersuchungen als Kriterium einer Identifikation römischer Schwerter*, *Archaeologia Interregionalis*, Kraków-Warszawa 1982, s. 65-98; *ci ż.*, *Miecze obosieczne z cmentarzysk kultury przeworskiej w Chmielowie Piaskowym, woj. Kielce, i Gaci, woj. Przemysł, w świetle analizy archeologicznej i badań metaloznawczych*, "Sprawozdania Archeologiczne" 1982, t. XXXIII, s. 99-133; M. Biborski, *Zdobiona broń z cmentarzyska ciałopalnego z okresu wpływów rzymskich z Gaci k. Przeworska*, "Materiały Archeologiczne" 1986, t. XXIII, s. 113-134.

<sup>6</sup> T. J. Horbacz, M. Olędzki, *Inkrustowany miecz rzymski z cmentarzyska kultury przeworskiej w Piaskach koło Bełchatowa na tle podobnych znalezisk z terenu Europy*, "Archeologia Polski" 1985, t. XXX, z. 1, s. 71-111; *ci ż.*, *Studien über inkrustierte römischen Schwerter - mit besonderer Berücksichtigung eines Neufundes aus dem Bereich der Przeworsk-Kultur in Piaski, Woiwodschaft Piotrków Trybunalski*, "Hamburger Beiträge zur Archäologie" 1985, H. 12, s. 147-192.

rozstrzygnięć ostatecznych. Pozostałe kwestie traktujemy marginalnie, bądź wcale ich nie podejmujemy, szczególnie zaś problem technologii wytworów, podtrzymując wcześniej już wyrażane wątpliwości, iż na obecnym etapie poznania tej kategorii źródeł nie pora jeszcze na włączanie wyników analiz metaloznawczych jako pełnoprawnego kryterium dowodowego. Nie podejmujemy też szerszej analizy chronologicznej przeprowadzonej już uprzednio; datowanie poszczególnych egzemplarzy zawiera tabela (rys. 2) oraz aneks, w którym odnotowano też ewentualne zmiany naszych wcześniej publikowanych ustaleń, wynikające z reinterpretacji materiału źródłowego.



Rys. 1. Rozprzestrzenienie rzymskich mieczy z inkrustacjami (egzemplarze z miejscowości nieznanych zaznaczono na mapie w miejscach ich obecnego przechowywania): 1 - South Shields, 2 - Egge (poza zasięgiem mapy), 3 - Rør, 4 - Øvre Stabu, 5 - miejscowość nieznana (Norwegia), 6 - Fjälls, 7 - Illerup, 8 - Nydam, 9 - Schmorkau, 10 - Walldürn-Reinhardsachsen, 11 - Straubing (Sorviodurum), 12 - Lorch-Enns (Lauriacum), 13 - miejscowość nieznana (Pannonia), 14 - miejscowość nieznana (Wielkopolska?), 15 - Lachmirowice, 16 - miejscowość nieznana (dawne woj. kieleckie?), 17 - Biała, 18 - Piaski, 19 - Rzeczyca Długa, 20 - Gać, 21 - Podlodów, 22 - Hromówka

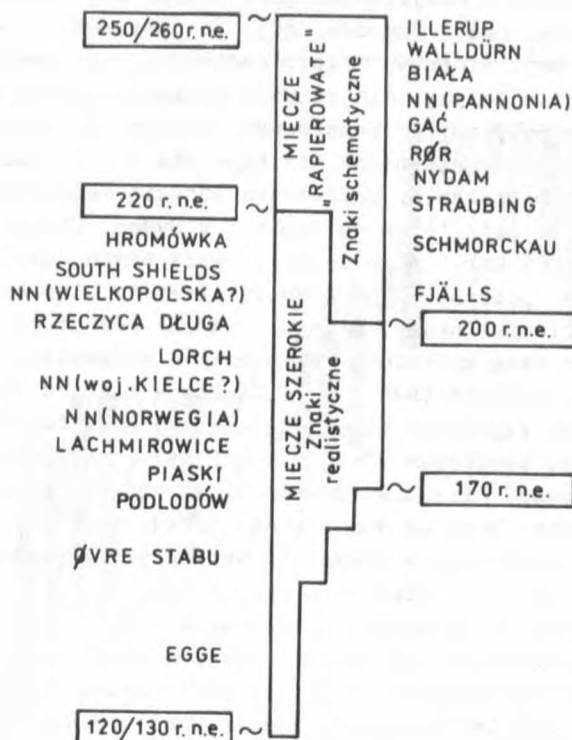


Rys. 2 . Chronologia rzymskich mieczy inkrustowanych (A - okazy pewnie datowane, B - egzemplarze o chronologii przybliżonej)

Na obszarze kultury przeworskiej okazy inkrustowane odkryto m. in. w następujących miejscowościach: Biała, woj. Łódź; Gać, woj. Przemysł; Hromówka, obł. Chmielnickij; Lachmirowice, woj. Bydgoszcz; Piaski, woj. Piotrków Tryb.; Podlodów, woj. Zamość; Rzeczyca Długa, woj. Tarnobrzeg; miejscowość nieznana, dawne woj. kieleckie (?), przechowywany w Państwowym Muzeum Archeologicznym w Warszawie; miejscowość nieznana (Wielkopolska ?), ze zbiorów Muzeum Archeologicznego w Poznaniu. Znaleźiska duńskie reprezentuje m. in. 5 mieczy z Illerup oraz jeden egzemplarz z Nydam. Cztery okazy odkryto w Norwegii: w Rør, par. Veldre; Øvre Stabu, par. Hof; miejscowość nieznana, przechowywany w Universitetets Oldsaksamling Oslo; w Egge, koło Steinkjer, blisko 70 km na północ od Trondheimfiord. Nadłabski krąg kulturowy reprezentuje egzemplarz znaleziony w Schmorkau, Kr. Oschatz (NRD), a Gotlandię - miecz z Fjälls. Pięć okazów odkryto na rzymskich terenach limesowych: w South Shields w północnej Anglii; Lauriacum (dziś Lorch-Enns) w północno-zachodniej Austrii; miejscowość nieznana (z Pannonii), obecnie w zbiorach Muzeum w Budapeszcie; oraz na dwóch stanowiskach z obszaru RFN: Sorviodurum (dziś Straubing) w Bawarii i Walldürn-Reinhardtsachsen, Kr. Neckar-Odenwald (rys. 1, mapa oraz rys. 4-5).

Znajdujące się na głowniach inkrustacje (rys. 6-8) prezentują różny stopień zachowania (np. słabo czytelne znaki na mieczach ze Schmorkau, Rzeczyca Długiej). Niektóre manifestują się tylko w postaci negatywu (np. Lachmirowice, miejscowość nieznana: Wielkopolska?, Biała). Wyobrażenia ujawniano przeważnie podczas konserwacji, niejednokrotnie dopiero w wyniku wykonania zdjęć rentgenograficznych (np. Egge, Piaski).

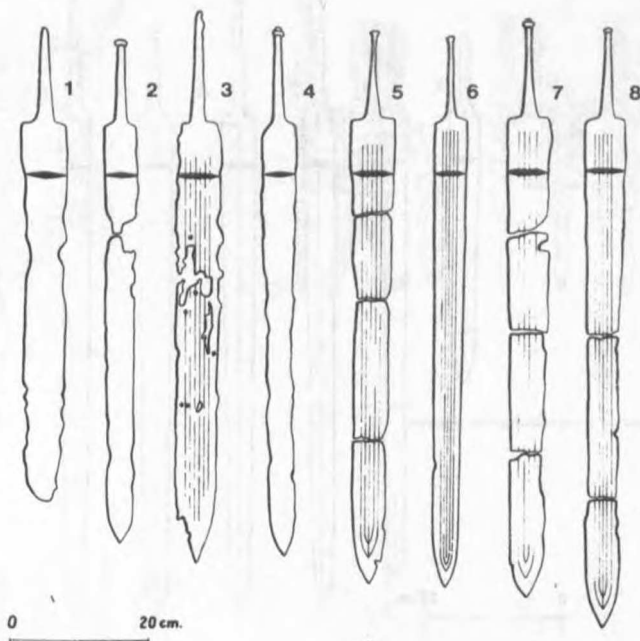
Zestaw motywów, w które zaopatrywano głównie omawianych mieczów jest stosunkowo ubogi i właściwie ogranicza się (przynajmniej w świetle dotychczasowych znalezisk) do trzech grup symboli. Pierwszą stanowią przedstawienia figuralne bóstw rzymskich łączących się z wojną (walką), zwycięstwem, oczyszczeniem i odwróceniem wszelkiego zła (Mars, Wiktoria, Minerwa). Grupa druga to *signa militaria* sensu stricto (orzeł - znak legionu, któremu towarzyszą emblematy mniejszych jednostek organizacyjnych legionu), a trzecią tworzą wyobrażenia stanowiące symbol triumfu (*ornamenta / insignia / triumphalia*): wieńce laurowe i palmy zwycięstwa. Do tej ostatniej grupy zaliczyć wypada również unikatowy znak palmety z miecza odkrytego w grobie 171 na cmentarzysku kultury przeworskiej w Piaskach, który inter-



Rys. 3. Chronologia rzymskich mieczy inkrustowanych w podziale morfologiczno-stylistycznym

pretujemy jako replikę przedstawień, w jakie zaopatrywano tarcze legionistów<sup>7</sup>. Rozliczne ujęcia plastyczne palmety, będącej przestylizowanym motywem palmy zwycięstwa, były - obok wieńca - jednym z bardziej charakterystycznych symboli występujących na tym elemencie rzymskiej broni ochronnej. Poświadczą to analiza licznych scen batalistycznych np. na kolumnie Trajana i Marka Aureliusza. Za przyjęciem powyższego rozwiązania przemawiać może również sposób opracowania środkowego fragmentu palmety z Piasków (np. starannie wymodelowana wypukłość), który należy traktować jako zeschematyzowane

<sup>7</sup> Horbacz, Olędzki, *Inkrustowany miecz rzymski...*, s. 87, ryc. 8.

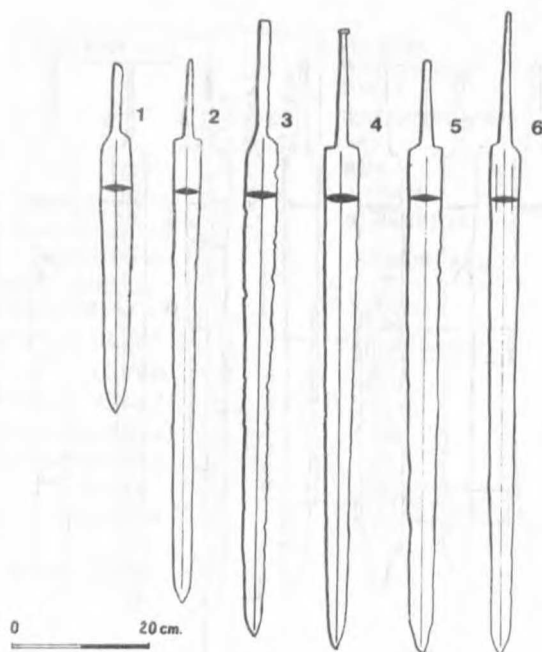


Rys. 4. Inkrustowane miecze rzymskie grupy I. 1 - Øvre Stabu, 2 - Lachmirowice, 3 - Lorch-Enns (Lauriacum), 4 - miejscowość nieznana (Wielkopolska?), 5 - Hromówka, 6 - Rzeczyca Długa, 7 - Podlodów, 8 - miejscowość nieznana (dawne woj. kieleckie?)

wyobrażenie niewielkiego, okrągłego i lekko wypukłego umbra rzymskiej tarczy, stanowiącego także centralną część motywu, wokół której grupowano elementy uzupełniające rysunku (rys. 6, 6b).

Przedstawienia na mieczach występują po obu stronach głowni, lub tylko po jednej, pojedynczo. Wyjątek stanowi egzemplarz z Podlodowa, na którym umieszczono obok siebie dwa wyobrażenia (Mars i Wiktoria), podczas gdy drugi płaz głowni nie posiada żadnych inkrustracji. Niejasno przedstawia się sprawa umieszczenia przedstawień na okazie z Egge (rys. 7, 1), ujawnionych dopiero na zdjęciu rentgenowskim. H. G. Resi, autorka publikacji, pisze, że nie wiadomo czy *corona triumphalis* i gałązka palmowa znajdują się na jednym płazie głowni, czy też występują rozdzielnie po obu jej stronach<sup>8</sup>. Są-

<sup>8</sup> H. G. Resi, *Palmekvist og laurbaerkrans? Nyoppdagete figurer på rome-*

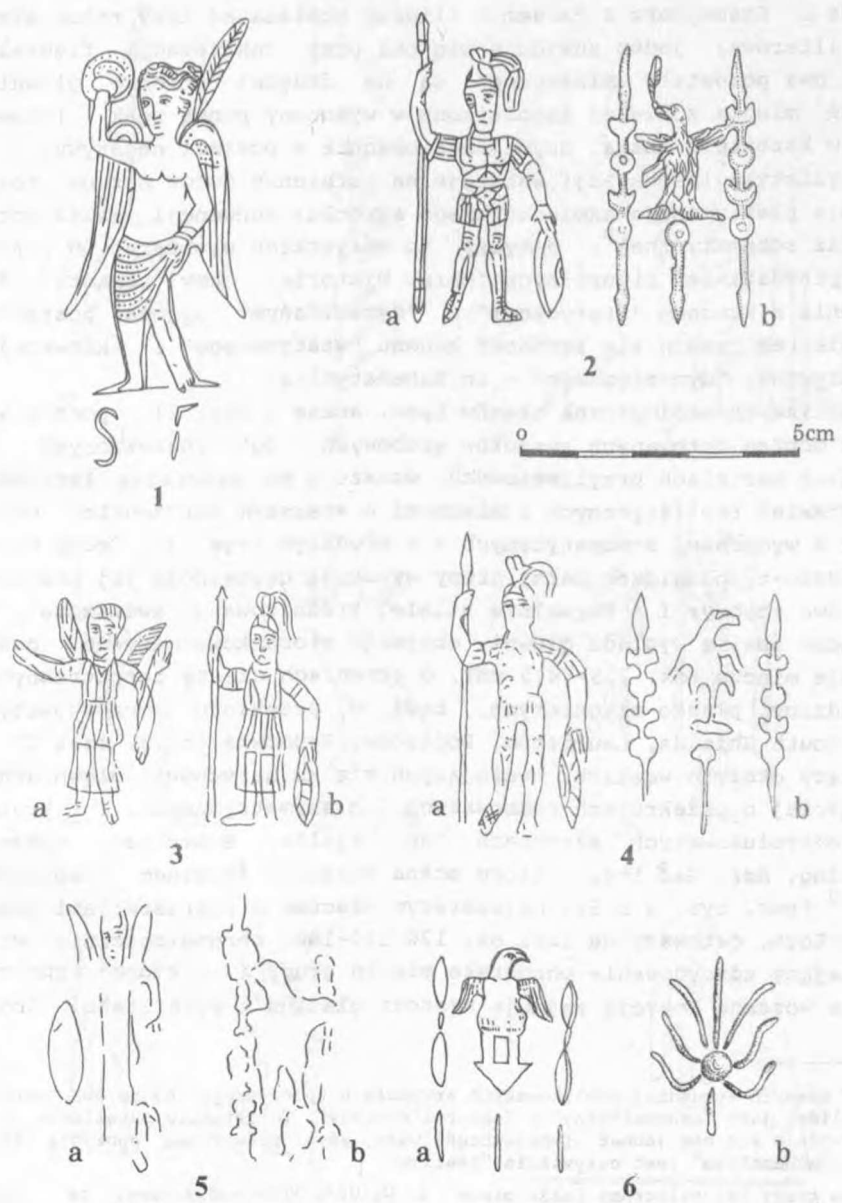


Rys. 5. Inkrustowane miecze rzymskie grupy II. 1 - Walldürn-Reinhardtsachsen, 2 - Nvdam, 3 - miejscowość nieznaną (Pannonia), 4 - Schmorkau, 5 - Straubing (Sorviodurum), 6 - Gać

dzić należy, iż znalezisko prześwietlano tylko jednostronnie, a uzyskany obraz jest wynikiem nałożenia się wyobrażeń, które umieszczono pojedynczo. Tylko na sześciu mieczach tej grupy spotykamy dodatkowo napisy, bądź fragmenty znaków innego rodzaju. Na głównym egzemplarzu z Øvre Stabu, poniżej postaci Wiktorii, widnieją ślady po inkrustacji dwóch liter SF, a na okazie z Rzeczycy Długiej, pomiędzy przedstawieniem orła a trzpieniem, znajdował się znak "X", wykonany techniką rycia. Na trzpieniach mieczów z miejscowości nieznanych (Wielkopolska? oraz dawne woj. kieleckie?) odkryto ślady stempli literowych. W pierwszym przypadku stempel jest nieczytelny, a na mieczu przechowywanym w PMA w Warszawie mamy do czynienia z

*rtids våpen*, [w:] *Festskrift til Sverre Marstrander på 70-årsdagen*, "Universitetets Oldsaksamlings Skrifter" 1980, Ny rekke, no. 3, s. 53.





Rys. 6. Znaki na mieczach rzymskich. 1 - Øvre Stabu, 2 - South Shields, 3 - Lorch-Enns (Lauriacum), 4 - Hromówka, 5 - Rzeczyca Długa, 6 - Piaski

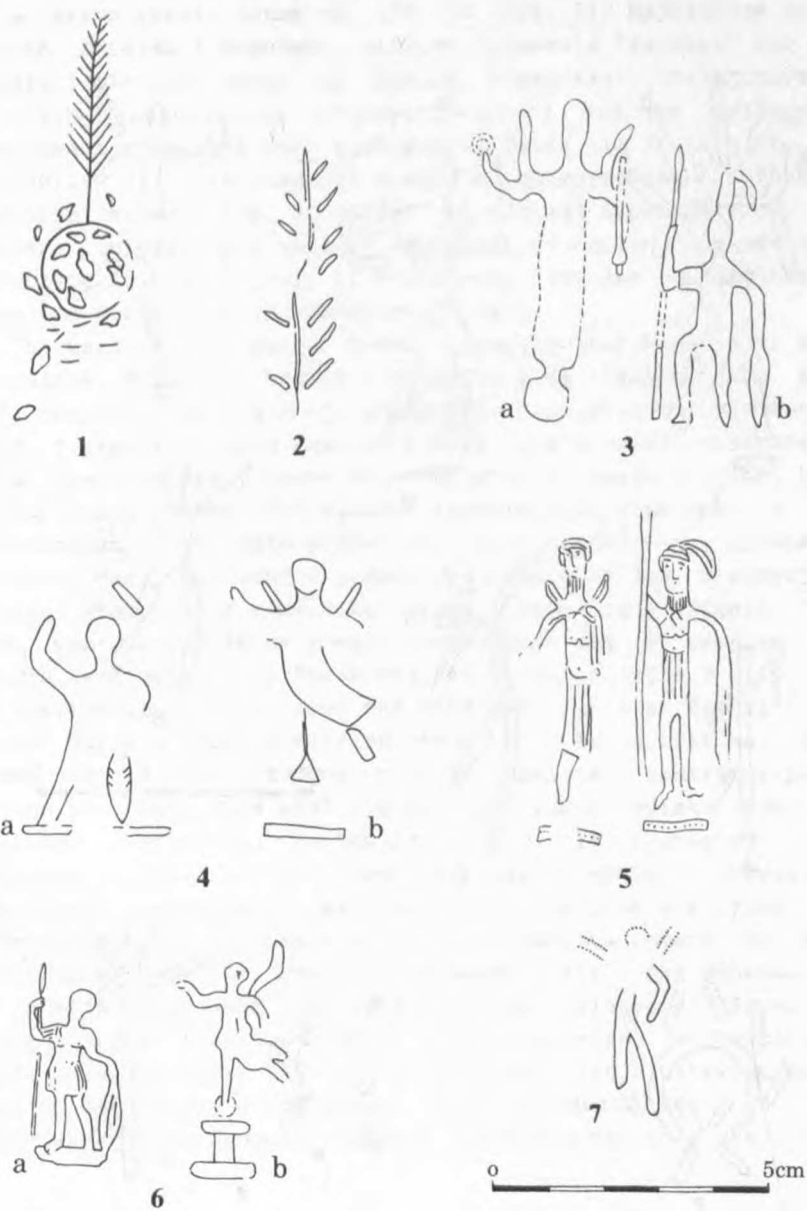
abrewiacją przez suspensję bardzo popularnego łacińskiego imienia IVN[ius]. Egzemplarz z Marsen z Illerup posiada aż trzy różne stemple literowe; jeden znajduje się tuż przy inkrustacji figuralnej, a dwa pozostałe umieszczone są na drugiej stronie głowni. Trzpień miecza z Białej zaopatrzone w wykonany puncą znak (stempel?) w kształcie kółka, czytelny obecnie w postaci negatywu.

Stylistyka inkrustacji wskazuje na istnienie dwóch nurtów związania plastycznego zamieszczanego symbolu: konwencji realistycznej oraz schematycznej<sup>9</sup>; dotyczy to wszystkich wyobrażeń. W przypadku przedstawień figuralnych (Mars, Wiktoria) mamy ponadto do czynienia z kanonem "statycznym" i "dynamicznym" ujęcia postaci. Wyraźnie też rysuje się łączność kanonu "statycznego" z konwencją realistyczną, "dynamicznego" - ze schematyczną.

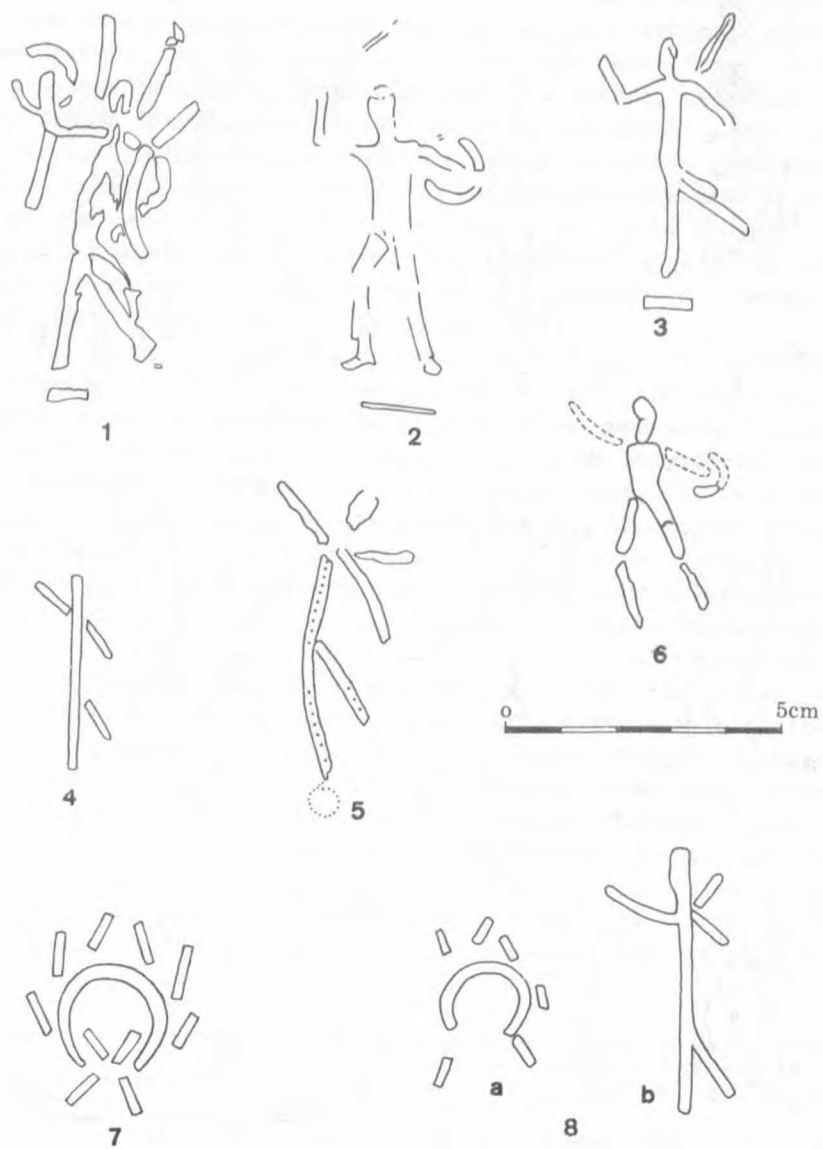
Analiza chronologiczna okazów (por. aneks i rys. 2) pochodzących z dobrze datowanych zespołów grobowych, lub znalezionych w rzymskich kastelach przyłimesowych, wskazuje na generalną łączność przedstawień realistycznych z mieczami o starszym horyzoncie czasowym, a wyobrażeń schematycznych - z młodszym (rys. 3). Cechy morfologiczno-typologiczne całej grupy wykazują czytelność jej podziału na dwa zbiory: I - formalnie silniej zróżnicowany, zwłaszcza w przypadku analiz wyglądu głowni, obejmuje stosunkowo masywne, dość szerokie miecze (ok. 7,5- 4,5 cm), o głowniach często zaopatrzonych w strudżiny, płasko ciągniętych, bądź o przekroju soczewkowatym (typu South Shields, Lauriacum, Podlodów, Hromówka itd.) oraz II - grupujący okazy o wąskich, zwężających się ku sztychowi głowniach, najczęściej o przekrojach rombowlanych lub asymetrycznych, i krótkich, ostrołukowatych sztychach (np. Fjälls, Schmorkau, Nydam, Straubing, Rør, Gać itd.), które można określić terminem "rapierowate"<sup>10</sup> (por. rys. 4 i 5). Najstarszym mieczem z inkrustacjami jest okaz z Egge, datowany na lata ok. 120/130-160, chronologicznie wyprzedzający zdecydowanie pozostałe miecze grupy I, w której typologicznie wczesną pozycję zajmuje szeroki gladius z Øvre Stabu. Gros

<sup>9</sup> W naszych wcześniej publikowanych artykułach (por. przyp. 6) te dwa nurty określiliśmy jako "schematyczny" i "naturalistyczny". To ostatnie określenie obecnie wydaje się nam jednak nienajszczęśliwsze, gdyż prawidłową opozycją dla terminu "schematyzm" jest oczywiście "realizm".

<sup>10</sup> Do grupy tej zaliczamy także miecz z Waldürn-Reinhardtsachsen, za czym przemawia jego chronologia i charakter znaku. Uważamy, iż okaz ten był pierwotnie dłuższy i uległ złamaniu. Destrukt głowni został przekuty i wykonano nowy sztych, przez co uległy zmianie parametry metryczne tego miecza, a obecna długość (ok. 50 cm) zdaje się potwierdzać zasadność naszego przypuszczenia.



Rys. 7. Znaki na mieczach rzymskich. 1 - Egge, 2 - Lachmirowice, 3 - miejscowość nieznana (dawne woj. kieleckie?), 4- miejscowość nieznana (Wielkopolska?) 5 - Podlodów, 6 - miejscowość nieznana (Norwegia), 7 - Nydam



Rys. 8. Znaki na mieczach rzymskich. 1 - Walldürn-Reinhardsachsen, 2 - Gać, 3 - Rór, 4 - Straubing (Sorviodurum), 5 - Fjälls, 6 - miejscowość nieznana (Pannonia), 7 - Biała, 8 - Illerup

znalezisk tej grupy stanowią egzemplarze o chronologii odpowiadającej w przybliżeniu latom ok. 170-200 (rys. 3). Najmłodsze są okazy z South Shields i Hromówki, których datowanie "zazębia" się z najstarszymi mieczami grupy II (Fjälls, Schmorkau), charakteryzującej się niezbyt precyzyjnie zarysowaną cezurą końcową występowania. Zdecydowana większość tych egzemplarzy łączy się z fazą C<sub>1b</sub> (ok. 220-250/260 r.), ale niewiele okazów ma sprecyzowaną chronologię. Te dobrze datowane (np. Schmorkau, Straubing) sugerują raczej wcześniejszą ich pozycję w obrębie wspomnianego okresu. Nie można zatem wykluczyć, iż miecze grupy II mogły mieć "krótszą" chronologię, nie sięgającą górnej cezurę wspomnianej fazy.

Inkrustacje "statyczne" Marsa ukazują postać boga wojny stojącą frontalnie, w zbroi i hełmie z podwójną kitą (będącą jego atrybutem), trzymającego w prawej, uniesionej ręce pionowo ustawioną włócznię i wspartego lewą ręką na tarczy (miejscowości nieznane: Norwegia, Wielkopolska?, dawne woj. kieleckie?; South Shields, Hromówka, Podlodów). Kanon "dynamiczny" reprezentują wizerunki z mieczy znalezionych w Gaci koło Przeworska, oraz miejscowości nieznanej z Pannonii. Mars, zwrócony w prawo, przedstawiony jest w pozycji miotającego włócznię, z niewielką tarczą w lewej ręce. Ujęcie "statyczne" wzorowane było na posągu znajdującym się w tempłum Martis Ultoris, wzniesionej na Forum Augusta i ukończonej w 2 r. p. n. e. dla upamiętnienia zwycięstwa nad zabójcami Juliusza Cezara<sup>11</sup>. Popularność Marsa w okresie schyłku republiki była niewielka, dopiero August uczynił go z przydomkiem Ultor (Mściciel) centralną postacią swojego panteonu. Mars stał się głównym bogiem opiekuńczym wojny i gwarantem zwycięstwa, zastępując w tej roli usuniętego w cień Herkulesa, a jego kult był często związany z myślą o oczyszczeniu, albo raczej - odwróceniu wszelkiego zła. Uosabiał nie tylko zemstę za śmierć Cezara, ale także uchodził za patrona zemsty na wrogach zewnętrznych Imperium. Wywyższenie Marsa wiązało się ponadto z faktem podniesienia rangi jego syna Romulusa, założyciela Rzymu, podczas gdy August rezerwował sobie zaszczytne miano odnowiciela tego dzieła - restauratora państwa. O znaczeniu, jakie Oktawian przywiązywał do tej wymowy symbolicznej może świadczyć fakt, iż przed przyjęciem tytułu Augusta rozważał koncepcję nazwania się Romulu-

<sup>11</sup> S. G s e l l, *Les statues du temple de Mars Ultor a Rome*, "Revue Archéologique", Paris 1899, t. XXXIV, s. 37-43; G. G u a l a n d i i, *Marte*, [w:] *Enciclopedia dell'Arte Antica Classica e Orientale*, Roma 1961, t. IV.

sem<sup>12</sup>. W latach następnych popularność Marsa Ultora zależała od indywidualnych programów ideologicznych kolejnych imperatorów, np. w 109 r. ukończono wznoszenie na rozkaz Trajana w Adamclissi monumentalnego pomnika poświęconego Marsowi Ultorowi, tzw. Tropaeum Traiani<sup>13</sup>. W III stuleciu uznanie jakim cieszył się w armii Mars nieco osłabło na rzecz nowego triumfu Herkulesa. Na marginesie warto wspomnieć o uroczystej ofierze dziękczynnej złożonej Marsowi Ultorowi w 363 r. pod Ktezyfontem przez Juliana Apostatę, chociaż wymowa tego całkowicie incydentalnego działania miała już zupełnie inny wymiar symboliczny i była wynikiem odsunięcia się cesarza od religii chrześcijańskiej m. in. pod wpływem myśli filozoficznej neoplatonizmu. Poza przedstawieniami, których pierwowzór stanowił posąg ze wspomnianej wyżej świątyni na Forum Augusta, istnieje drugi wariant ujęć postaci Marsa Ultora, znacznie rzadziej wykorzystywany, z jakim mamy do czynienia na mieczach znalezionych w Gaci i miejscowości nieznanej z terenu Pannonii. Analogiczny, "dynamiczny" Mars Ultor znany jest np. z rewersu denara cesarza Galby. Interesujący jest fakt umieszczania na mieczach wyłącznie wyobrażeń Marsa Ultora a pomijanie innych, popularnych w sztuce rzymskiej, motywów przedstawień boga wojny, jak np. Mars Victor (idący z włócznią i tropaeonem), Mars Gradivus (krocący wielkimi krokami), Mars Propugnator (idący z włócznią i tarczą) czy Mars Pacator (pólnagi, w hełmie, z gałązką oliwną w prawej i włócznią w lewej ręce).

Wśród wyobrażeń Wiktorii, w które zaopatrywano omawiane miecze, wyróżnić można przynajmniej trzy rodzaje ujęć stylistyczno-plastycznych. Wariant pierwszy - "statyczny" - reprezentuje przedstawienie z miecza znalezionego w Øvre Stabu (opuszczone w dół skrzydła, lewa ręka pozbawiona palmy zwycięstwa, którą umieszczono powyżej lewego skrzydła itd.). Z wariantem drugim mamy do czynienia na okazach z Lauriacum, Rzeczycy Długiej, miejscowości nieznanej (dawne woj. kieleckie?) i Podlodowa. Jest to również ujęcie "statyczne", a poszczególne inkrustacje doń przypisane różnią się, już na pierwszy rzut oka, dość istotnie (Wiktorii na globie, wieńcząca

<sup>12</sup> M. Grant, *Mity rzymskie*, Warszawa 1978, s. 135-136.

<sup>13</sup> A. Sadurska, *Archeologia starożytnego Rzymu*, Warszawa 1980, t. II, s. 21-22.

wyciągniętą ręką triumfatora i dzierżąca w lewej dłoni palmę zwycięstwa - miecz z miejscowości nieznanej w dawnym woj. kieleckim?; trzymająca wyłącznie palmę - egzemplarz z Lauriacum itd.). Jeszcze inny wariant motywu to ujęcia określane mianem "typu Rør", występujące m. in. na mieczach z: Nydam, Straubing, miejscowości nieznanej (Norwegia), 3 egzemplarzach z Illerup, Fjälls i Schmorkau. Do grupy tej zaliczyć należy również Wiktorię na okazie z Walldürn-Reinhardtsachsen. Cechą charakterystyczną tych ostatnich ujęć jest "dynamiczna" kompozycja odtwarzanej postaci. Wyobrażenia wariantu trzeciego, mimo dostrzegalnych różnic drugorzędnych, reprezentują ten sam kanon rozwiązania plastycznego: boczne ustawienie sylwetki (zawsze w lewo), brak przynależnych bogini atrybutów (z wyjątkiem przedstawienia na egzemplarzu z Walldürn-Reinhardtsachsen), umiejętnie zasygnalizowanie ruchu postaci itp. Statyczny, frontalny sposób ujęcia Wiktorii to wyobrażenia przede wszystkim realistyczne, chociaż kompozycja postaci bogini na mieczach z miejscowości nieznanych z Wielkopolski (?) i Norwegii, formalnie zaliczonych do tych ostatnich, prezentuje ją w układzie spotykanym na egzemplarzach "typu Rør" (boczne ustawienie sylwetki, z podkreśleniem jej ruchu). W tych przypadkach możemy prawdopodobnie mówić o okazach o "przejściowej" formie stylistyki plastycznej, chociaż określenie ich dokładniejszej pozycji chronologicznej jest utrudnione, gdyż oba miecze są znaleziskami luźnymi.

Analiza współwystępowania wyobrażeń na mieczach wykazuje najczęstsze połączenie postaci Marsa i Wiktorii (miejscowości nieznane: Norwegia, Wielkopolska?, dawne woj. kieleckie?; Lauriacum, Podlodów), podczas gdy np. Mars z orłem legionowym występuje na dwóch okazach, a inne warianty połączeń związane są tylko z jednym egzemplarzem - np. Wiktoria + orzeł (Rzeczyca Długa), Wiktoria + + *corona triumphalis* (Illerup) itd. Obserwowaną fuzję tych dwóch bóstw - charakterystyczną tylko dla starszej grupy mieczy - wyjaśniają zmiany ideologiczno-religijne, sięgające czasów Juliusza Cezara i Oktawiana. Kult Wiktorii zawdzięcza swoją wysoką pozycję Cezarowi. Poprzednik Augusta utożsamił postać Venus Genetrix (Rodzicielkę), w tym wypadku matkę rodu Juliuszów, z Venus Victrix (Przynoszącą Zwycięstwo) i lansował kult Victoria Felicitas Caesaris

(Zwycięstwo i Szczęście Cezara)<sup>14</sup>. Połączenie Marsa i Wiktorii za pośrednictwem jego mitologicznej partnerki Venus nie nastęrczało zatem większych trudności. Ostatecznie dokonał tego Oktawian, który popierany przez siebie kult Marsa, o czym pisaliśmy już wyżej, zespolił z koncepcją Victoria Augusti<sup>15</sup>. Posąg tej ostatniej stanął w zbudowanym przez niego nowym budynku posiedzeń senatu (Curia Julia) w 29 r. p. n. e., skąd został na krótko usunięty dopiero w 357 r. przez Konstancjusza i ponownie wprowadzony przez Juliana Apostatę. W 382 r. wynieśli go chrześcijanie, a w 10 lat później wybrany na Zachodzie cesarzem Eugeniusz, usiłujący powrócić do dawnej religii, umieścił go powtórnie, lecz z jego upadkiem Wiktorii została w 394 r. usunięta ostatecznie. Posąg Victorii Augusti wyobrażał uskrzydloną boginię, opierającą jedną nogę na kuli symbolizującej ziemski glob. Z czasem jej repliki szeroko się rozpowszechniły, a kanon tych przedstawień zachował dużą dowolność (np. trzymająca wieniec i palmę lub tylko jeden z tych przedmiotów, bądź też pozbawiona swoich atrybutów). Pomijając bardzo liczne, niewielkie wyobrażenia plastyczne (np. monety, posążki itd.), wystarczy odwołać się do sztuki monumentalnej. Posąg Wiktorii znajdował się w portyku świątyni Marsa Ultora; zaopatrzoną w palmę i wieniec umieszczono także na kolumnie przed templum Jowisza Kapitolijnskiego. Dwa posągi bogini trzymającej oburącz wieniec w charakterze akroterionów zdobiły świątynię Wenery i Romy. W liczne posążki Wiktorii z wieniec w jednej i palmą w drugiej ręce zaopatrzone też obie balustrady mostu prowadzącego do mauzoleum Hadriana (dziś most św. Anioła). Wszystkie wymienione wyobrażenia przedstawiają bóstwo na globie. Większość przedstawień Wiktorii na głowniach mieczów, z wyjątkiem bardzo schematycznych inkrustacji "typu Rør" z okazów odkrytych np. w Nydam i Straubing, wspiera się na kuli lub poziomej bazie, zasygnalizowanej czasami tylko pojedynczym paskiem metalu. Nie można wykluczyć, w związku z bardzo swobodnym traktowaniem tego kanonu, iż mamy do czynienia z pochodnymi celowej redukcji postaci bogini umieszczonej na globie, której łączność z przypuszczalnym archetypem stała się praktycznie niewidoczna, aczkolwiek semiotyczna czytelność całego znaku nie budzi wątpliwości.

Z wyobrażeniem Minerwy spotykamy się ewentualnie tylko na mie-

<sup>14</sup> M. J a c z y n o w s k a, *Religie świata rzymskiego*, Warszawa 1987, s. 107-109.

<sup>15</sup> *Ibidem*, s. 115.



czu z Lauriacum. Postać umieszczona frontalnie żywo przypomina rozwiązania stosowane w odniesieniu do wizerunków Marsa, od których różni się wyłącznie długą szatą, mogącą przemawiać za poprawnością takiej właśnie interpretacji. Pewne wątpliwości budzi podwójna kita na hełmie, będąca, jak wiadomo, emblematem boga wojny. Minerwa z reguły bywała przedstawiana w hełmie z grzebieniem, choć nie stanowiło to ścisłej reguły. Omawiane wyobrażenie to Minerva Sancta, wychodząca w skład trójcy kapitolinińskiej, której posąg znajdował się w świątyni Jowisza na Kapitolu. Takie też przedstawienie bogini umieszczono w gmachu Panteonu, a w postaci płaskorzeźby dotrwało do dzisiaj na zachowanej części attyki świątyni jej imienia na Forum Nerwy (Forum Transitorium)<sup>16</sup>.

Inkrustacja orła legionowego, trzymającego w szponach piorun, z umieszczonymi po bokach i trudnymi do identyfikacji znakami mniejszych jednostek organizacyjnych (być może kohort?, bo na pewno nie manipułów, jak przypuszczano do tej pory, te ostatnie bowiem zniszczone zostały przez Hadriana, a więc jeszcze przed pojawieniem się omawianych mieczy), występuje na egzemplarzach z South Shields, Hromówki, Rzeczy Długiej i Piasków. Przedstawienia te, generalnie rzecz biorąc, reprezentują ten sam realistyczny wariant, a obserwowane różnice są minimalne (np. głowa orła zwrócona w prawo na okazach z Hromówki i Piasków, a w lewo - miecze znalezione w South Shields i Rzeczy Długiej). W armii rzymskiej rozpowszechniony był kult znaków (*signa*), mających charakter ściśle wojskowy. Najważniejszy z nich to Aquila - srebrny orzeł z rozpostartymi skrzydłami, stanowiący główny znak legionu. Symbolizował on Jowisza, najwyższego opiekuna państwa i wojska, a trzymany przez orły w szponach piorun był jego atrybutem. Jowisz był tym, który gwarantował całość Imperium i nietykalność jego granic. W praktyce funkcje te spełniały legiony wyposażone w srebrne orły - symbol tegoż boga. Tacyt określa je jako rzymskie ptaki - duchy opiekuńcze legionów (*Romanas aves, propria legionum numina*<sup>17</sup>). Każdy legion - oprócz aquili - posiadał również swoje indywidualne symbole-znaki, tzw. *imago* (np. koziorożec, dzik itd.). Te ostatnie, a także orły, znaki poszczególnych kohort i sztandary (*vexilla*) przechowywano w świątyni obozowej (*aedes principiorum*), stojącej na głównym placu każde-

<sup>16</sup> S a d u r s k a, *op. cit.*, s. 122-123, ryc. 89.

<sup>17</sup> T a c i t u s, *Annales*, II, 17.

go obozu, tuż obok trybuny i budynku dowództwa. Oddawano im cześć religijną, podobnie jak bogom. Znakom poświęcano też specjalne święta, jak *Rosalia signorum* (10 i 31 maja każdego roku), kiedy dekorowano je różami, oraz *Natale aquile* (tzw. urodziny orła) obchodzone w dniu, w którym dany legion otrzymał to *signum*<sup>18</sup>. O znaczeniu jakie przywiązywali Rzymianie do odznak legionowych świadczą chociażby kilkudziesięcioletnie starania podjęte celem odzyskania 3 orłów utraconych przez Warrusa w Lesie Teutoburskim, uwieńczone powodzeniem dopiero w czasach panowania Klaudiusza. Utrata orła okrywała hańbą wszystkich oficerów i żołnierzy legionu. Wspomniane wyżej *imago* w dobie Cesarstwa nie były noszone w bitwach, lecz przechowywano je w *aedes principiorum*.

*Ornamenta (insignia) triumphalia* występujące na mieczach z Egge, Lachmirowic, Piasków, Illerup i Białej pozwalają, naszym zdaniem, chociaż w sposób mniej wyraźny niż w przypadku wyobrażeń figuralnych, dostrzec konwencję realistyczną i schematyczną w ich przedstawieniu. Egzemplarze znalezione w Egge, Lachmirowicach i Piaskach skłonni bylibyśmy zaliczyć do zbioru mieczów z inkrustacjami realistycznymi (por. np. opracowanie wieńca - z realistycznym rysunkiem liści - na okazie z Egge, czy precyzję wykonania palmety na mieczu z Piasków), a dwa pozostałe - do schematycznych. Znak gałązki palmowej, podobnie jak motyw wieńca, nie daje zbyt wielu możliwości wykazania technicznej doskonałości producenta, na co wpływa, obok surowca w jakim trzeba było umieścić wyobrażenie (także wykonane z materiału o niewielkiej plastyczności), przede wszystkim - sama forma symbolu, będąca już w założeniu schematem.

Podjmując próbę odpowiedzi na kwestię przyczyn zaopatrywania główni prezentowanych mieczy w inkrustacje posiadające przecież określoną wymowę ideologiczną, spróbujmy skrótkowo prześledzić występowanie omówionych motywów na innych, znanych elementach uzbrojenia rzymskiego. Interesująco prezentuje się np. grupa ozdobnych sztyletów z I w. n. e., zwłaszcza pochodzących z doby dynastii julijsko-klaudyjskiej, których pochwy pokryte były bogatymi inkrustacjami z metali szlachetnych i emalii, wyobrażającymi m. in. rozety, podwójne liście, wieńce laurowe, gałązki palmowe, palmety, fronton kapliczki obozowej (*Aedicula*); występuje też motyw "biegnącego psa". Grzebienie paradnych hełmów (np. z Brigetio, Heddernheim), pochodzących z II i początków III stulecia, zdobi plastycznie oddana głowa orła.

<sup>18</sup> J a c z y n o w s k a, op. cit., s. 157-159.

Ozdobne kopulaste umba brązowe, występujące od Brytanii po Pannonię, pokrywa najczęściej realistyczny relief z przedstawieniem orła legionowego z piorunem w szponach i niejednokrotnie - wieńcem w dziobie. Występują także egzemplarze zdobione samym wieńcem laurowym. Chronologia tych mobiliów obejmuje okres pomiędzy panowaniem Klaudiusza a Septimiusza Severa<sup>19</sup>. Wśród innych grup, czy też typów mieczy rzymskich, z inkrustacjami mamy do czynienia np. w przypadku bogatszych egzemplarzy o głowicach pierścieniowatych (tzw. *Ringknaufschwerter*), zajmujących nieco wcześniejszą pozycję chronologiczną niż omawiane tutaj okazy inkrustowane<sup>20</sup>. Ich wyrabiane oddzielnie głowice oraz jelce pokrywały motywy: palmety, "wiszących trójkątów" i "biegnącego psa". Inny rodzaj zdobień reprezentuje np. długi, rapierowaty miecz z castelli w Heddernheim, z okrągłym stemplem na trzpieniu, którego kościany jelec miał formę głowy orła<sup>21</sup>.

W świetle powyższego, wyraźnie rysuje się wcześniejsze występowanie części interesujących nas motywów (np. palmety, gałązki palmowej, orła, wieńca) na militariach. Jeśli jednak pojawiają się one na innych rodzajach broni białej (np. szylety, miecze o głowicach pierścieniowatych - tzw. *Ringknaufschwerter*), to wyłącznie na ich oprawach, a nie na głowniach. Nie notujemy natomiast przedstawień figuralnych Marsa, Wiktorii i Minerwy, które wydają się być charakterystyczne tylko dla prezentowanej przez nas grupy mieczy i na nich właśnie pojawiają się po raz pierwszy. Jedynym zaś motywem

<sup>19</sup> Por. np. E. B. Thomas, *Helme. Schilde. Dolche (Studien über römisch-pannonische Waffenfunde)*, Budapest 1971.

<sup>20</sup> H. J. Hundt, *Ein tauschiertes römisches Ringknaufschwert aus Straubing (Sorviodurum)*, [w:] *Festschrift des Römisch-Germanischen Zentralmuseums Mainz zur Feier seines hundertjährigen Bestehens*, Mainz 1953, Bd 3, s. 109-118; tenże, *Nachträge zu den römischen Ringknaufschwertern, Dosenortbändern und Miniaturschwertanhängern*, "Saalburg Jahrbuch" 1955, Bd 14, s. 50-59; K. Radatz, *Ringknaufschwerter aus germanischen Kriegergräbern*, "Offa" 1959-1961, Bd 17/18, s. 26-55; H. J. Kellner, *Zu den römischen Ringknaufschwertern und Dosenortbändern in Bayern*, "Jahrbuch des Römisch-Germanischen Zentralmuseums Mainz" 1966, Bd 13, s. 190-201; H. Geisler, *Der römische Import auf dem kaiserzeitlichen Urnegräberfeld von Kemnitz, Kr. Potsdam-Land*, [w:] *Römer und Germanen in Mitteleuropa (= VI. zentrale Tagung der Fachgruppe Ur- und Frühgeschichte der Historischen Gesellschaft der DDR vom 11.-13. Mai 1971 in Berlin)*, Berlin 1975, s. 131-138.

<sup>21</sup> G. Gomołka, *Die Metallproduktion*, [w:] R. Günther, H. Köpstein, *Die Römer an Rhein und Donau. Zur politischen, wirtschaftlichen und sozialen Entwicklung in den römischen Provinzen an Rhein, Mosel und oberer Donau im 3. und 4. Jahrhundert (= Veröffentlichungen der Zentralinstituts für Alte Geschichte und Archäologie der Akademie der Wissenschaften der DDR 3)*, Wien-Köln-Graz 1975, s. 193.

możliwym do interpretacji jako symbol bóstwa rzymskiego staje się wspomniane wyżej wyobrażenie "biegnącego psa", nie wykluczające ewentualności, iż jest to wilk, czyli zwierzę Marsa.

Przyczyn zaopatrywania głowni mieczowych w inkrustacje upatrywać należy w specyfice religijno-politycznej Imperium Romanum w II w. Drugie stulecie charakteryzują m. in. poważne zmiany w religii rzymskiej, zmierzające w kierunku pogłębienia wierzeń, nadania im bardziej uniwersalnego charakteru, wytworzenia silniejszych więzi uczuciowych między bogiem a jego wyznawcą<sup>22</sup>. Czasy te przynoszą wyraźny wzrost zabobonności i religijności ludności Cesarstwa, szczególnie widoczny w atmosferze okresu wojen markomańskich. Ich wybuch poprzedziło rozprzestrzenianie się w Italii zarazy, przywleczonej przez żołnierzy powracających ze Wschodu z wojny z Partami, oraz szerzenie się klęski głodowej. O sytuacji panującej wtedy w Rzymie świadczy najlepiej fragment przekazu z życiorysu Marka Aureliusza: "tantus autem terror belli Marcomannici fuit ut undique sacerdotes Antoninus acciverit, peregrinos ritus impleverit, Roman omni genere lustraverit retardatusque a bellica profectio sit. Celebravit et Romano ritu lectisternia per septem dies. Tanta autem pestilentia fuit ut vehiculis cadavera sint exportat sarracisque"<sup>23</sup>. Taka sytuacja mogła zatem decydować, iż obok znaków o typowo wojskowej symbolice, pojawiły się również wyobrażenia bóstw rzymskich: Marsa, Wiktorii i Minerwy. Apotropaiczny charakter omawianych przedstawień nie budzi wątpliwości. Miały one ochraniać użytkownika miecza od wszelkiego zła, zapewniając zarazem broni większą skuteczność.

Prezentując miecze inkrustowane nie sposób pominąć, bez krótkiego choćby komentarza, luźno odkrytego egzemplarza w miejscowości Alvede, w pobliżu Hogrän, na Gotlandii<sup>24</sup>. Okaz ten posiada niewielką, wykonaną złotem inkrustację, znajdującą się tylko na jednym płazie głowni, tuż poniżej jej nasady. Inkrustacja ta - naszym zdaniem - nie ma nic wspólnego z grupą omawianych tutaj przedstawień rzymskich. Wyobrażenie na mieczu z Alvede (w kształcie przerwanej w środku, geometrycznego zygzaka) interpretujemy jako podwojony za-

<sup>22</sup> M. J a c z y n o w s k a, *Historia starożytnego Rzymu*, Warszawa 1974, s. 307.

<sup>23</sup> *Scriptores Historiae Augustae, Vita Marci*, XIII, 1-3.

<sup>24</sup> O. A l m g r e n, B. N e r m a n, *Die ältere Eisenzeit Gotlands*, Stockholm 1923, s. 117, ryc. 203.

pis runiczny germańskiego słowa *sōwelu*, oznaczającego "słońce". Znak ten epigraficznie wyrażający "dwa słońca" osiąga wartość fonetyczną litery "s". W mitologii wczesnogermańskiej, podobnie jak i u innych ludów, słońce zajmuje miejsce szczególne (np. z epoki brązu znane są wózki kultowe z wyobrażeniem tarczy słonecznej, ciągnięte przez konie; o "koniu słońca" wspomina też Edda). Uważamy, iż miecz ten, wykonany w warsztacie barbarzyńskim, łączy się z grupą innych militariów germańskiego pochodzenia, zaopatrywanych w wykonywane srebrem i brązem napisy runiczne, znaki lunarne i solarne, trykwetry, swastyki itd., które w zespołach datowanych szczególnie na koniec II i pierwszą połowę III w. znajdowane są dość często. Zdobienia te występują przede wszystkim na grotach włóczni i oszczepów. Trudno obecnie rozstrzygać, czy inkrustacje barbarzyńskie powstawały w wyniku jakiegokolwiek, oczywiście formalnej, inspiracji rzymskiej. Broń inkrustowali już wcześniej Celtowie, a to przecież ten sam krąg kulturowy i tradycja ta była szeroko znana, choć przyznać trzeba, że powyższe zagadnienie zasługuje niewątpliwie na bliższe rozpoznanie.

Omawiane znaki przestają pojawiać się na mieczach rzymskich około lat pięćdziesiątych, lub co najwyżej sześćdziesiątych, III stulecia. Podobnie jak źródeł ich genezy, których poszukiwać należy - jak się wydaje - w zmianach religijnych w II w., tak również zaprzestanie opatrywania mieczów tymi motywami było prawdopodobnie wynikiem przemian zachodzących w tej sferze nadbudowy Imperium w ciągu III stulecia, zmierzających do gruntownych przewartościowań jakościowych. Przeżywają się już i tracą swe znaczenie stare, pozbawione głębszej treści kultury dawnych bogów, jak np. Jowisza, Marsa i Minerwy, nie zaspokajające potrzeb religijnych nowego typu. Jednocześnie powiększa się i umacnia rola Mithry, Izidy, Ozyrysa, Attisa czy Adonisa; liczniejsze stają się niewątpliwie również szeregi chrześcijan. Próby narzucenia swoistego monoteizmu podejmuje także Aurelian, lansując kult Słońca Niezwyciężonego (*Sol Invictus*). W armii rzymskiej szczególną czcią otacza się Mithrę. Można bez przesady powiedzieć, iż rozmiar tego kultu zezwala na określenie mithraizmu "religią legionów", której najliczniejsze ośrodki grupują się w całej strefie limesu nad Renem i Dunajem<sup>25</sup>. Przedstawiona wyżej sytuacja mogła - jak nam się wydaje - doprowadzić do zaniechania odwoływania się do znaków, których dawna symbolika sta-

<sup>25</sup> J a c z y n o w s k a, *Religie...*, s. 217-219.

wała się coraz bardziej "pusta" ideowo. Zjawisko to nieznacznie wyprzedza, a może jest zbieżne (trudno to rozstrzygnąć, ponieważ posługujemy się wyłącznie chronologią relatywną), z procesem zaniku miecza rapierowatego, jako wyodrębnionego i wyspecjalizowanego elementu uzbrojenia, służącego głównie do pchnięcia. Zastępuje go bardziej uniwersalna odmiana spathy, przydatna zarówno do pchnięcia, jak i do zadawania ciosów rąbiących. Miecz ten ma podobną długość co okazy rapierowate, ale odróżnia go szersza głownia i znacznie krótsza rękojeść. Ta ostatnia w przypadku egzemplarzy rapierowatych zezwala - być może - na traktowanie ich przynajmniej jako "półtoraręcznych". Nasuwa się zatem ciekawa konkluzja, którą należy traktować hipotetycznie, iż znaki inkrustowane schodzą ze sceny wraz z mieczem rapierowatym, jedynym w tym okresie rodzajem broni białej, którą omówionymi motywami opatrywano.

Pomijając całkowicie zrozumiałe znaleziska z terenów przylimesowych, uderza stosunkowo liczne występowanie mieczów inkrustowanych na obszarach Barbaricum (rys. 1 - mapa). Mamy do czynienia w zasadzie z ich dwoma skupiskami. Pierwsze (południowe) znajduje się na obszarze kultury przeworskiej i przeważają w nim miecze wyróżnionej uprzednio grupy I. Skupisko drugie, mniej zwarte terytorialnie, obejmuje Jutlandię i Skandynawię. Wymowny jest brak odkryć na terenach zamieszkałych przez Germanów reńsko-wezerskich i nadłabskich, gdzie wyjątkiem jest egzemplarz ze Schmorkau w Saksonii, znaleziony jednak w pobliżu terytorium kultury przeworskiej. Obserwowana sytuacja ma swoje oczywiste uwarunkowania, wynikające przede wszystkim z cech kulturowych poszczególnych ziem (głównie obecność bądź brak broni w grobach; skandynawski zwyczaj bagnisk kulturowych, w których masowo zatapiano różnorodne mobilia w tym znaczne ilości militariów). Rozprzestrzenienie mieczy jest zatem obrazem archeologicznej rejestracji zjawiska i odbiega niewątpliwie od sytuacji z II-III w. Stwierdzenie to absolutnie nie podważa oceny ogólnej, gdyż liczba ewidentnie rzymskich elementów uzbrojenia (zwłaszcza broni siecznej) na obszarach pozalimesowych jest stosunkowo duża. Dotychczasowe szacunki wskazują, że ok. 10-15% wszystkich mieczy z terenów środkowoeuropejskiego Barbaricum to okazy importowane z Imperium, i procent ten, jak należy sądzić, wraz z postępowaniem specjalistycznych badań metalograficznych ulegnie raczej korzystnej korekcie.

Okoliczności napływu mieczy na obszary pozalimesowe sprowadzają się de facto do następujących ewentualności: 1) wymiana handlowa,

2) dary, 3) przywiezione przez barbarzyńców będących przez pewien okres w służbie rzymskiej, 4) zdobycze wojenne.

Dowodem świadczącym o wywozie broni rzymskiej poza granice Imperium są liczne zakazy, tak z okresu wczesnego, jak i późnego Cesarstwa, skierowane przeciwko handlowi bronią z plemionami, z którymi Rzymianie znajdowali się w konflikcie. Ich istnienie sugeruje znaczny rozmiar tego nielegalnego procederu i wskazuje, iż był on dla państwa zjawiskiem niebezpiecznym, wymagającym przeciwdziałania, a zalecenia zawarte np. w *lex Julia maiestatis* często nie były respektowane<sup>26</sup>.

Nie można co prawda całkowicie wykluczyć, że część mieczy mogła mieć charakter dyplomatycznego podarunku, ale jest to raczej mało prawdopodobne. Przedmioty, którymi Rzymianie zwykli sobie zjednywać i wyróżniać naczelników plemion barbarzyńskich, to głównie srebrne, brązowe i szklane naczynia, zastawy stołowe, a przede wszystkim pieniądze. Potwierdzenie tego znajdujemy zarówno w znaleziskach archeologicznych (inventarze tzw. grobów książęcych pozbawione broni), jak i w źródłach pisanych<sup>27</sup>.

Napływ egzemplarzy inkrustowanych w wyniku przywiezienia ich przez barbarzyńców będących czasowo w służbie rzymskiej wydaje się być ewentualnością bardziej realną niż wyżej wspomniane, chociaż nie aż tak istotną, jakby się to pozornie mogło wydawać. W interesującym nas okresie, wyznaczonym chronologią występowania tych mieczy głównie na lata ok. 170-250, oddziały *auxiliae* (zresztą uzbrojone i zorganizowane na wzór legionów) rekrutowały się przede wszystkim z mieszkańców prowincji, w mniejszym zaś stopniu z ludności zamieszkującej poza limesem. Służba *auxiliarna* do czasów wprowadzenia *Constitutio Antoniniana* (212 r.), nadającej prawa obywatelskie wszystkim wolnym mieszkańcom Imperium, była awansem społecznym i drogą uzyskania rzymskich praw obywatelskich, otrzymywanych w momencie jej zakończenia. Z ludności pochodzącej z terenów pozalimesowych formowano (dobrowolnie lub siłą) jednostki pomocnicze zwane *numeri*, którymi dwadzili oficerowie rzymscy z tytułem *propositi*, dobierani z centurionów legionowych. Wcieleni do tych oddziałów żołnierze posługiwali się zasadniczo własnym uzbrojeniem.

<sup>26</sup> Por. uwagi np.: Dąbrowski, Kolendo, *op. cit.*, s. 419 i n.; ciż, *Les épées romaines découvertes en Europe centrale et septentrionale*, "Archaeologia Polona" 1972, t. XIII, s. 59 i n.

<sup>27</sup> Tacitus, *Germania*, 5 i 42.

*Numeri* były jednostkami o zupełnie innym charakterze niż późniejsze, IV-V-wieczne, *laeti*, w których służyli powołani do odbycia powinności wojskowej barbarzyńcy wzięci do niewoli i osiedleni na ziemiach Cesarstwa, a tym bardziej - *foederati*, grupujące barbarzyńców przechodzących pod władzę Rzymu za wynagrodzeniem. O wykorzystaniu *numeri* w akcjach militarnych w interesującym nas okresie świadczą chociażby posunięcia np. Marka Aureliusza w trakcie zmagañ naddunajskich, zobowiązujące pokonanych Kwadów i Markomanów do dostarczenia dużych oddziałów zbrojnych, które natychmiast wysłał do Brytanii. Chętnie posługiwał się w swych kampaniach germańskimi *numeri* również Maksymin Trak, szczególnie podczas wojny domowej z Pupienusem i Balbinusem. Im także towarzyszyła duża liczba germańskich oddziałów pomocniczych. Pomimo wskazania rodzimego (tj. nierzymskiego) charakteru uzbrojenia *numeri*, sądzić należy, iż stan ten ulegał przynajmniej częściowej zmianie wraz z wydłużeniem okresu pozostawania tych jednostek jako integralnej części armii Imperium. Wyposażenie siłą rzeczy musiało być uzupełniane lub wymieniane na rzymskie, i dlatego całkiem możliwe jest pojawienie się mieczy inkrustowanych w rękach żołnierzy *numeri*. Odrębnym zagadnieniem jawi się kwestia ich ewentualnych powrotów w rodzime strony, po zakończeniu służby. Sądzimy, że otrzymanie zaszczytnego, połączonego z pewnymi przywilejami statusu rzymskich weteranów czyniło taką decyzję raczej nieopłacalną. Można jednak domniemywać, iż niektórzy wracali przynosząc ze sobą rynsztunek, a w tym także i prezentowane tutaj miecze.

Zdobycze wojenne stanowiły prawdopodobnie podstawowe źródło napływu broni rzymskiej na obszary Barbaricum. Uzasadnienie powyższego sądu przynosi odwołanie się do zasięgu, intensywności i czasu trwania ówczesnych konfliktów zbrojnych, pośrednio wyznaczanych m. in. także przez znaleziska mieczy inkrustowanych. Ich lista przedstawia się następująco<sup>28</sup>: lata 166-180 - wojny markomańskie; 185-186 - akcja militarna Kommodusa przeciwko Jazygom, 188-189 - tegoż w stosunku do Markomanów i Kwadów; 208-211 - kampania Septymiusza Sewerusa w Brytanii; rok 213 - potyczki Karakalli z Alemanami i Chattami; lata 214-215 - walki Karakalli z Gotami, Karpami i Jazygami; 233-235 - atak Germanów na Agri Decumates; 235-238 - kam-

<sup>28</sup> Ze zrozumiałych względów wzięto pod uwagę tylko te wydarzenia wojenne, które dotyczą środkowoeuropejskiego Barbaricum w okresie, jaki wyznacza chronologia omawianych mieczy z inkrustacjami.



panie Maksymina Traka nad Renem i Dunajem; 245-247 - odparcie przez Filipa Araba ataku Karpów, Gotów, Tajfalów i Hasdingów na Mezję; 249-251 - walki Decjusza z Gotami; rok 256 - wielki najazd Gotów na wschodnie obszary Cesarstwa.

Niewątpliwe konsekwencje dla rozprzestrzenienia mieczy wyróżnionej grupy I miały wojny markomańskie oraz specyficzna sytuacja zaistniała po ich zakończeniu. W orbicie działań wojennych znalazła się pokaźna liczba różnych ludów, których stałe siedziby były niejednokrotnie bardzo odległe od właściwego teatru konfliktu. W tych 14-letnich zmaganiach z Imperium uczestniczyli: Markomanowie, Kwadowie, Jazygowie, Longobardowie, Obiowie, Wandalowie, Burowie (Lugiiowie), Hermundurówie, Kostobokowie, Kotynowie i Naristowie. Niektóre z tych plemion zamieszkiwały obszary kultury przeworskiej, gdzie notujemy dużą koncentrację egzemplarzy zaliczonych do grupy I. Wojny markomańskie, mimo końcowego sukcesu militarnego, przyniosły Imperium bardzo dotkliwe straty. Spustoszenie prowincji naddunajskich połączone zostało z dostaniem się do przejściowej lub trwałej niewoli ogromnych mas ludności rzymskiej, przede wszystkim cywilnej, ale także i wojskowej. Według Kasjusza Diona, Kwadowie zawierając pokój zobowiązali się do zwrotu zbiegów i jeńców, początkowo 13 000, a następnie pozostałych. Ostatecznie z ich rąk udało się uwolnić 50 000 brańców rzymskich. Ten sam autor podaje, że w 175 r. Jazygowie zawierając pokój z Cesarstwem oddali 100 000 jeńców. Byli to tylko ci, którzy mogli powrócić, gdyż inni zostali sprzedani, część zmarła w niewoli, niektórzy z niej zbiegli<sup>29</sup>. Fakty te są wymowne i nie wymagają komentarza. Należy jednak pamiętać o dość szerokim przedziale chronologicznym mieczy grupy I. Poza przypadkami skrajnymi (Egge ok. 120/130-160 i Hromówka ok. 190/200-220/230) egzemplarze te datowane są ogólnie na trzy ostatnie dziesięciolecia II w. Zasadniczo ich chronologia relatywna wskazuje na okres po wojnach markomańskich. Taki obraz spowodowały zapewne dwie przyczyny. Pierwsza sugeruje, że miecze, które dotarły na obszary Barbaricum w konsekwencji tego konfliktu, z oczywistych względów do ziemi trafiły nieco później. Badania nad bronią sieczną z terenów pozalimesowych dowodzą, iż w okresie poprzedzającym wojny markomańskie i częściowo w trakcie ich trwania rozprzestrzeniała się inna

<sup>29</sup> Dionis Cossii Cocciani, *Historiarum Romanorum quae sepersunt*, LXXI, 11; LXXII, 13, 2; 16, 2,

kategoria mieczy rzymskich, tzw. *Ringknaufschwerter*, o wcześniejszej chronologii relatywnej<sup>30</sup>. W tym kontekście wart przytoczenia jest fakt *rejzy* nadłabskich Longobardów i Obiów na ziemi górnej Pannonii zimą 166/167 r., gdzie zostali pokonani przez Rzymian. W istocie, z obszarów nadłabskich znana jest duża liczba grobów wyposażonych m. in. w egzemplarze o głowicach pierścieniowatych (tzw. *Ringknaufschwerter*), natomiast nie notuje się okazów zaopatrzonych w inkrustacje. Przyczyna druga stanowi pochodną sytuacji politycznej, jaka wytworzyła się po wojnach markomańskich, już za panowania Kommodusa (180-192), który wyjeżdżając z frontu dunajskiego po śmierci ojca, zlecił zakończenie działań swym wodzom. Ci zaś - jak przekazuje Herodian - "οὐ πολλῶν χρόνων πλείστους τῶν βαρβάρων ὄπλοιο ἐχειρῶσαντο, τοὺς δὲ ἐπὶ μεγάλοις συντάξεσιν ἐς φιλίαν ἐπηγάγοντο βῆστα πείσαντες. φύσει γὰρ τὸ βάρβαρον φιλοχρήματον [...] ἄπερ ὁ κόμοδοσ εἰδὼς καὶ τὸ ἀμέριμνον ἠνοούμενος ἀφειδῶς τε ἔχων χρημάτων, πάντα ἐδίδου τὰ αἰτούμενα"<sup>31</sup>. Była to wyjątkowa i do tej pory niespotykana w rzymskiej polityce zewnętrznej atmosfera rozprężenia i ustępstw wobec ludów pogranicza.

Przechodząc obecnie do mieczy grupy II stwierdzić należy trudniejszą skalę problemu, ponieważ geografia znalezisk prezentuje obraz bardziej rozproszony. Dość wyraźne skupisko tworzą jedynie egzemplarze z terenu Danii i Skandynawii, głównie dzięki odkryciom na bagnach. Archeologiczna analiza mapy sugeruje raczej zachodni kierunek ich napływu. Jednocześnie rodzi się pytanie, czy te stosunkowo odległe od granic Imperium Romanum znaleziska rzeczywiście trafiły tam jako zdobycze wojenne. Uważamy sąd ten za wysoce prawdopodobny, a miecze mogły pojawić się w drodze kontaktów pośrednich bądź bezpośrednich. Przez kontakty pośrednie rozumiemy ich pozyskanie przez plemiona strefy nadgranicznej, a następnie "obieg" okazów w obrębie *Germania libera*, w wyniku którego dostawały się jako zdobycz, przedmiot wymiany lub darów itp. w ręce użytkownika zamieszkałego znacznie dalej. Możliwość bezpośrednią stwarzał udział w konfliktach nad *limesem* drużyn pochodzących z odległych - północnych terytoriów. Ewentualność taka nie jest pozbawiona racji bytu, a przykładem, aczkolwiek wcześniejszym, może być uczestnictwo drużyn gockich w walkach między Marbodem a Katwaldą w 19 r. na terenie

<sup>30</sup> Por. przyp. 20.

<sup>31</sup> Herodiana, *Ab excessu D. Marci*, libri VIII, I, 6; 8-9.

Czech. Trzeba w tym miejscu podkreślić, iż Goci dopiero co zajęli obszary nad Zatoką Gdańską, a nie można wykluczyć także, iż tylko rozpoczęli swą wędrówkę ze Skandynawii, co jeszcze bardziej oddalało ich od właściwego teatru działań wojennych. Na omawiane przypuszczenie rzuca światło ciekawe stwierdzenie K. Raddatza (odnoszące się co prawda do tzw. *Ringknaufschwerter*), że miecze zatapiane w bagnach kultowych są dowodem świadczącym o udziale w walkach z Rzymianami osób, które zabiegu takiego dokonywały, ponieważ wyzbycie się tych militariów było przecież ofiarą ze zdobyczy<sup>32</sup>. Wyżej wspominaliśmy o zachodniej drodze napływu mieczy rapierowatych ze skupiska jutlandzko-skandynawskiego, co można chyba hipotetycznie próbować połączyć ze zbrojną działalnością Maksymina Traka. Akcje militarne tego cesarza wiązały się z wyjątkowo głęboką penetracją terenów barbarzyńskich. Maksymin w liście do senatu i ludu rzymskiego chełpił się, iż "per quadraginta vel quinquaginta milia Germanorum vicos indendimus, greges abduximus, captivos abstraximus, armatos occidimus, in palude pugnativimus"<sup>33</sup>. Niezrealizowany plan imperatora przewidywał zawojowanie Germanii aż po ocean<sup>34</sup>.

Poza wymienionymi dwoma głównymi skupiskami znalezisk mieczy z inkrustacjami, kilka egzemplarzy odkryto na stanowiskach położonych w pewnym od nich oddaleniu. Wszelkie interpretacje, podejmujące próbę wyjaśnienia okoliczności napływu tych okazów, miałyby bardzo spekulatywno-hipotetyczny charakter.

Stosunkowo duża liczba odkrytych dotychczas mieczów zaopatrzonych w inkrustacje na ziemiach Barbaricum świadczy także o znacznych rozmiarach ich produkcji w Imperium Romanum. Część, spośród prezentowanych egzemplarzy, poddana została analizom metalograficznym<sup>35</sup> (Lachmirowice, Biała, Hromówka, Gać, Rór, Podlodów oraz miejscowości nieznane: Norwegia, Wielkopolska? oraz dawne woj. kieleckie?) Badania te wykazały, iż wykonano je techniką damastu skuwanego, gwarantującego wysoką jakość wytworu, a jednocześnie ujawniły znaczne różnicowania strukturalne, powodujące sytuację wyklu-

<sup>32</sup> R a d d a t z, *op. cit.*, s. 40.

<sup>33</sup> *Scriptores...*, *Duo Max.*, XII, 6.

<sup>34</sup> *Herodianus*, VII; 2; 9.

<sup>35</sup> Np.; *Biborski, Kaczanowski, Kędzierski, Stępiński, Metallographische Untersuchungen...*, s. 65 in.; *ciż, Wyniki badań metaloznawczych dwóch mieczy rzymskich ze zbiorów Państwowego Muzeum Archeologicznego w Warszawie, "Wiadomości Archeologiczne" 1982, t. XLVII, s. 15-24; tam też wcześniejsza literatura.*

czającą raczej możliwość bezspornego wskazania okazów mogących pochodzić z tego samego warsztatu. Mimo pewnych podobieństw technologicznych, np. miecza z Lachmirowic do egzemplarza z miejscowości nieznanej (Wielkopolska?), z Podlodowa i miejscowości nieznanej (dawne woj. kieleckie?) oraz okazów z Rør i Gaci, powyższe stwierdzenie, przynajmniej na obecnym etapie zaawansowania analiz metalograficznych, osłabia przydatność tego kryterium w identyfikacji mieczy z warsztatami i centrami produkcji, chociaż potrzeba kontynuacji takich działań nie podlega dyskusji. Niewątpliwie najwięcej przesłanek dostarczają stemple płaćnerskie, lecz w przypadku egzemplarzy inkrustowanych są one nieliczne i w dodatku nie zawsze dają się odczytać. Analiza stempli literowych typu: Ricus, Riccim, Cocillus<sup>36</sup>, występujących na nie posiadających inkrustacji mieczach z bagna w Nydam, pozwoliła na wysunięcie tezy o łączności, przynajmniej niektórych okazów z tego stanowiska, z warsztatami nadreńskimi. Podobna interpretacja mieczy z bagna w Vimose ujawniła egzemplarze pochodzące z ośrodków nadreńskich oraz galijskich. Wiadomo, że każdy legion posiadał warsztaty rzemieślnicze, w których przede wszystkim broń naprawiano, ale także i produkowano. Należy pamiętać o stacjonowaniu na limesie reńskim i dunajskim ok. 15 legionów, stanowiących połowę rzymskiej siły zbrojnej. W I i II stuleciu warsztaty wojskowe z tego terenu nie byłyby w stanie zapewnić równowagi między podażą a ogromnym zapotrzebowaniem na elementy uzbrojenia. Dlatego też konieczne były dostawy z wytwórni cywilnych, które znajdowały się w Galii, nad Renem, a także w Noricum i Pannonii. Ich duża liczba wynikała również z faktu daleko idącej specjalizacji i profilu produkcji ograniczonego do zadań cząstkowych (np. oddzielne wytwarzanie pochew, głowni i pozostałych części miecza; oprawa całości w innym warsztacie itd.). W początkach III w. rozpoczął się proces, znajdujący być może odbicie także w interesującym nas materiale. W okresie tym zaczęła się zwiększać liczba wytwórni państwowych, które sprzedając swoje wyroby po konkurencyjnych, niższych cenach doprowadzały w efekcie do ruiny warsztaty prywatne. Te ostatnie upadały lub przekształcały się w pracownie państwowe. Do całkowitej likwidacji jeszcze wtedy nie doszło (monopol państwowy na broń wprowadził dopiero Justynian), ale bardzo zmalało ich znaczenie. Generalną przyczyną takiego stanu rzeczy

<sup>36</sup> G o m o l k a, *op. cit.*, s. 192 i n.

była polityka imperatorów, którzy z uwagi na niestabilne, niesprzyjające czasy, dążyli do posiadania pełnej kontroli nad wytwarzaniem uzbrojenia, będącej w pewnym sensie zabezpieczeniem interesów panującego, poprzez utrudnienie dostępu do broni uzurpatorom. Następtwem tej koncentracji produkcji (zwykle w pobliżu siedziby cesarza) i narzuceniu jej ujednoliconych norm stawała się standaryzacja wyrobu. Wydaje się, iż prawdopodobnie efektem takich działań mogą być miecze grupy II (rys. 5), o dość ujednoliconych formach głowni i daleko posuniętym schematyzmie znaku, występującym tylko jednostronnie (z wyjątkiem miecza z Illerup).

Wykonanie inkrustacji schematycznej było zarazem mniej pracochłonne. W uprzednio wryte na płazie głowni rowki wklepywano paski metalu, uzupełniane tylko wyjątkowo dodatkowym ornamentem (np. miecz z Fjälls, gdzie postać Wiktorii zdobiona jest rzędem punktów wykonanych najpewniej przebijakiem). Zupełnie odmiennie prezentują się egzemplarze zaliczone do grupy I (rys. 4). Można podejrzewać, że poszczególne okazy przez swój względny brak wzajemnego podobieństwa i zdecydowanie trudniejsze opracowanie umieszczanego symbolu wywodzą się z różnych warsztatów-manufaktur, w których przywiązywano większą wagę do uzyskania staranniejszego, chociaż bardziej pracochłonnego produktu finalnego. Wykonanie inkrustacji realistycznej wymagało wyrycia na płazie ogólnych zarysów motywu, przycięcia odpowiedniej blaszki i wklepania jej w rowek, a następnie uzupełnienia znaku przy pomocy rylca szczegółami drugorzędnymi (np. fizjonomia twarzy, elementy stroju i uzbrojenia, upierzenie orła itd.). Przyczyn pojawienia się egzemplarzy grupy II poszukiwalibyśmy więc m. in. także w samym procesie organizacji produkcji militariów w Imperium Romanum, co wydaje się - naszym zdaniem - trafniejszym kierunkiem dla analiz i prób wyjaśnienia zagadnienia, niż np. sugerowane w literaturze upatrywanie w tych mieczach barbarzyńskich naśladownictw, na podstawie analizy stylistycznej samej inkrustacji<sup>37</sup>.

Na obecnym etapie badań sugerowanie łączności omawianych mieczów nawet tylko z szeroko rozumianymi centrami produkcji wydaje się zabiegiem przedwczesnym. W świetle ustaleń poczynionych w odniesieniu do innych rodzajów broni siecznej udział warsztatów galijskich i nadreńskich był znacznie większy niż norycko-pannoń-

<sup>37</sup> Rygg e, *op. cit.*, s. 201 i n.

skich. Nasuwająca się hipoteza, wiążąca większość mieczy grupy I z wytwórniami na ziemiach Noricum i Pannonii, a okazów rapierowatych - z galijskimi i nadreńskimi, chociaż teoretycznie prawdopodobna, wynika chyba bardziej np. z interpretacji możliwych kierunków ich napływu niż z pozyskanych dotąd przesłanek dowodowych.

## A N E K S

### DATOWANIE POSZCZEGÓLNYCH EGZEMPLARZY MIECZY RZYMSKICH ZAOPATRZONYCH W INKRUSTACJE

#### Miecze grupy I

Egge koło Steinkjer (Norwegia).

Rodzaj znaleziska: grób (kurhan 24).

Chronologia: inwentarz datujący - rzymski kociołek typu 39-40 wg Eggersa, silnie profilowany imacz tarczy typu 7 wg Jahna i umbo tarczy zbliżone kształtem do starszej odmiany umb typu 7a wg Jahna. Zespół przypada na młodszą część rozwiniętej fazy B<sub>2</sub> i sam początek fazy B<sub>2</sub>/C<sub>1</sub> (por. rys. 2).

Literatura: K. R. M ö l l e n h u s, *Gravfeltet på Egge ved Steinkjer, "Viking"* 1964, t. XXVII, s. 141-158; H. G. R e s i, *Palmekvist og laurbaerkrans? Nyoppdagete figurer på romertids våpen, [w:] Festskrift til Svere Marstrander på 70-årsdagen, "Universitetets Oldsaksamlings Skrifter"* 1980, Ny rekke, no. 3, 1980, s. 53-57; T. J. H o r b a c z, M. O l é d z k i, *Inkrustowany miecz rzymski z cmentarzyska kultury przeworskiej w Piaskach koło Bełchatowa na tle podobnych znalezisk z terenu Europy, "Archeologia Polski"* 1985, t. XXX, z. 1, s. 91, 100.

Øvre Stabu, par. Hof (Norwegia),

Rodzaj znaleziska: grób (zniszczony).

Chronologia: inwentarz datujący - umbo tarczy prawdopodobnie typu 7a wg Jahna i groty włóczni inkrustowane srebrem. Chronologia podobna do grupy mieczy Piaski - Podlodów - Lachmirowice lub nieco wcześniejsza z uwagi na typologicznie starszą formę głowni tego egzemplarza (por. rys. 2).

Literatura: *Årberetning fra forningen til norske fortidsmindesmerkers bevaring*, 1894, not. na s. 124; E. W. R y g g e, *Victoria Romana i Norge, "Årbok 1967-1968"*, Oslo 1970, s. 201-237.

Podlodów, woj. Zamość (Polska).

Rodzaj znaleziska: grób.

Chronologia: inwentarz datujący - umbo tarczy typu 7a wg Jahna, 2 ostrogi grupy III wg Godłowskiego oraz inkrustowany srebrem grot oszczepu. Chronologia przypada na okres "zazębiana" się fazy B<sub>2</sub>/C<sub>1</sub> z fazą C<sub>1a</sub> (por. rys. 2).

Literatura: J. G u r b a, Z. Ś l u s a r s k i, *Bogato wyposażony grób z III wieku z Podlodowa w pow. tomaszowsko-lubelskim*, "Przegląd Archeologiczny" 1966, t. XVII, s. 202-207; c i ż, *Podlodów, distr. de Tomaszów Lubelski, dép. de Lublin. Sépulture à incinération*, [w:] *Inventaria Archaeologica. Corpus des Ensembles Archéologiques. Pologne*, Warszawa-Lódź 1966, fasc. XVII.

Piaski, woj. Piotrków Tryb. (Polska).

Rodzaj znaleziska: grób (nr 171).

Chronologia: inwentarz datujący - młodsza odmiana umbo tarczy typu 7a wg Jahna, imacz tarczy typu 9 wg Jahna (również młodszej odmiany) oraz zbiór 6 naczyń glinianych i 2 fragmentów o stylu typowym dla schyłku starszego okresu rzymskiego. Chronologia przypada na okres "zazębiana" się fazy B<sub>2</sub>/C<sub>1</sub> z fazą C<sub>1a</sub> (por. rys. 2).

Literatura: H o r b a c z, O l ę d z k i, *op. cit.*, s. 71-82.

Lachmirowice, woj. Bydgoszcz (Polska).

Rodzaj znaleziska: grób (nr 9).

Chronologia: inwentarz datujący - okucie końcówki pasa typu JII<sub>1-2</sub> wg Radatza, młodsza odmiana sprzączki do pasa z podwójnym kolcem, umbo tarczy typu 7a wg Jahna, imacz tarczy młodszej odmiany typu 9 wg Jahna oraz naczynia o stylu typowym dla schyłku starszego okresu rzymskiego. Datowanie przypada na okres "zazębiana" się fazy B<sub>2</sub>/C<sub>1</sub> z fazą C<sub>1a</sub>; inwentarz zabytkowy (zwłaszcza metalowe części pasa) wskazuje na nieco młodszą pozycję chronologiczną od zespołu z Podlodowa (por. rys. 2).

Literatura: B. Z i e l o n k a, *Cmentarzysko z okresu cesarstwa rzymskiego w Lachmirowicach w pow. inowrocławskim*, "Przegląd Archeologiczny" 1953, t. IX, s. 360, 362-364; H o r b a c z, O l ę d z k i, *op. cit.*, s. 90.

Miejscowość nieznana, przechowywany w Universitetets Oldsaksamling w Oslo (Norwegia).

Rodzaj znaleziska: luźne.

Chronologia: ze względu na stylistykę znaku można go datować tak jak ogół mieczy grupy I (por. rys. 2); świadczy o tym także podobieństwo technologiczne do egzemplarza z Podlodowa i z miejscowości nieznanej (dawne woj. kieleckie?).

Literatura: A. M. R o s e n q v i s t, *Sverd med klinger ornet med figurer i kopperlegeringer fra eldre jernalder i Universitetets Oldsaksamling*, "Årbok 1967-1968", Oslo 1970, s. 143 i n.

Miejscowość nieznana, dawne woj. kieleckie (?), przechowywany w PMA w Warszawie (Polska).

Rodzaj znaleziska: luźne.

Chronologia: na podstawie parametrów metrycznych głowni oraz stylistyki znaku należy powiązać go z ogółem mieczy grupy I (por. rys. 2); przemawia za tym również technologiczne podobieństwo (rodzaj damastu) do okazu z Podlodowa. Typologicznie dojrzałą cechą miecza z PMA jest jego pokaźna długość (89,0 cm) - najdłuższy spośród egzemplarzy grupy I.

Literatura: T. J. H o r b a c z, *Miecz z przedstawieniami Marsa i Victorii ze zbiorów Państwowego Muzeum Archeologicznego w Warszawie*, "Wiadomości Archeologiczne" 1976, t. XLI, z. 3, s. 281-291; J. K o l e n d o, *Nowo odkryte napisy na dwóch mieczach rzymskich ze zbiorów Państwowego Muzeum Archeologicznego w Warszawie*, "Wiadomości Archeologiczne" 1982, t. XLVII, z. 1, s. 3-13.

Lauriacum, dziś Lorch-Enns (Austria).

Rodzaj znaleziska: luźne, z osiedla cywilnego w pobliżu rzymskiego obozu wojskowego.

Chronologia: ponieważ osiedle założono wkrótce po wojnach markomańskich, miecz mógł trafić do ziemi niedługo po 180 r. (por. rys. 2); przekonuje o tym stylistyka inkrustacji, a przede wszystkim typologicznie wczesna (w obrębie mieczy grupy I) forma głowni.

Literatura: R o s e n q v i s t, *op. cit.*, s. 148; J. W i e l o w i e j s k i, *Główny szlak bursztynowy w czasach cesarstwa rzymskiego*, Wrocław 1980, s. 12.

Rzeczyca Długa, woj. Tarnobrzeg (Polska).

Rodzaj znaleziska: luźne.

Chronologia: z uwagi na formę głowni oraz stylistykę inkrustacji egzemplarz został zaliczony do mieczy grupy I, wśród których zajmuje raczej młodszą pozycję (por. rys. 2).

Literatura: R. J a m k a, *Rzymski miecz z Rzeczycy Długiej w powiecie tarnobrzskim*, "Sprawozdania z Czynności i Posiedzeń PAU" 1937, t. XLII, z. 9, s. 269-272.

Miejscowość nieznana (Wielkopolska?), przechowywany w MA w Poznaniu (Polska).

Rodzaj znaleziska: luźne.

Chronologia: przesłankę datującą stanowi podobieństwo morfologiczne i metryczne (tak głowni, jak i trzpienia) do okazu z Lachmirowic. Problematycznie przedstawia się natomiast kwestia stylistyki znaków, zachowanych w postaci negatywów i do tego w złym stanie. Utrudnia to rozstrzygnięcie czy pierwotnie były one realistyczne, czy schematyczne. Wcześniej optowaliśmy za drugą ewentualnością, argumentując fakt ten dużą dynamiką przedstawionych postaci, charakterystyczną dla mieczy grupy II. Obecnie uważamy, iż kontur znaków nie wyklucza możliwości wypeł-



nienia go inkrustacją realistyczną. Występowanie znaków po obu stronach głowni jest częściej spotykane wśród mieczy grupy I, dla której typowe jest także współwystępowanie na jednym okazie przedstawień Marsa i Wiktorii, które notujemy w przypadku omawianego egzemplarza, zaliczanego przez nas obecnie do młodszych mieczy grupy I (por. rys. 2).

Literatura: M. Biborski, P. Kaczanowski, Z. Kędzierski, J. Stępiński, *Metallographische Untersuchungen als Kriterium einer Identifikation römischer Schwerter*, *Archaeologia Interregionalis*, Kraków-Warszawa 1982, s. 72, 91; Horbacz, Olędzki, *op. cit.*, s. 86; Kolendo, *op. cit.*, s. 4.

South Shields (Anglia).

Rodzaj znaleziska: luźne, pochodzące z obozu należącego do systemu umocnień składających się na tzw. Wał Hadriana.

Chronologia: miecz wiąże się z okresem przebudowy obozu za Septymiusza Sewera; znaleziono go w materiale pochodzącym z wału obozowego, wzniesionego w latach 197-205 (por. rys. 2).

Literatura: G. Ulbert, *Straubing und Nydam. Zu römischen Langschwertern der späten Limeszeit*, [w:] *Studien zu vor- und frühgeschichtlichen Archäologie. Festschrift für Joachim Werner zum 65. Geburtstag*. München 1974, Bd. 1, s. 204; R. G. Collingwood, I. Richmond, *Roman Britain*, London 1976, s. 305.

Hromówka, obł. Chmielnickij (ZSRR).

Rodzaj znaleziska: grób (kurhan).

Chronologia: inwentarz datujący - ostroga grupy VI wg Godłowskiego, umbo tarczy z niewielkim, pustym "pseudokolcem", grot włóczni z żeberkiem, fragment imacza tarczy prawdopodobnie typu 9 wg Jahna, wieloczęściowa sprzączka o półkolistej ramie oraz zawieszka pochwy miecza. Datowanie zespołu przypada na schyłek fazy C<sub>1a</sub> oraz jej przełom z fazą C<sub>1b</sub>; jest więc okaz z Hromówki najmłodszym znaleziskiem wśród mieczy grupy I (por. rys. 2).

Literatura: T. Dąbrowska, K. Godłowski, *Grób kultury przeworskiej z Hromówki na Ukrainie*, "Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego, Prace Archeologiczne" 1970, z. 12, s. 77-102; Horbacz, Olędzki, *op. cit.*, s. 89.

## Miecze grupy II

Fjälls, Gotlandia (Szwecja).

Rodzaj znaleziska: grób.

Chronologia: inwentarz datujący - grot włóczni z żeberkiem, grot oszczepu z zadziornami i bardzo długą tuleją, umbo tarczy zbliżone do młodszej odmiany typu 7a wg Jahna (oddzielnie wykonany bodziec jest na końcu mocno rozszerzony). Forma

główni okazu, zgodnie z informacjami zawartymi w publikacji źródłowej O. Almgrena i B. Nermana, zajmuje pośrednią pozycję między mieczami grupy I i II, zbliżając się bardziej do tej ostatniej; o zaliczeniu egzemplarza do grupy II przesądza stylistyka znaku. Ogół przesłanek, a zwłaszcza inwentarz (przede wszystkim umbo), sugerują, iż okaz ten datować należy na schyłek fazy C<sub>1a</sub> oraz jej przełom z fazą C<sub>1b</sub> (por. rys. 2). Miecz z Fjälls stanowi zarazem najstarsze znalezisko wśród egzemplarzy grupy II, a jego chronologia pokrywa się z datowaniem "najmłodszego" miecza grupy I, tj. egzemplarza z Hromówki.

Literatura: O. Almgren, B. Nerman, *Die ältere Eisenzeit Gotlands*, Stockholm 1923, s. 117, 125; M. Biborski, *Zdobiona broń z cmentarzyska ciałopalnego z okresu wpływów rzymskich z Gaci k. Przeworska*, "Materiały Archeologiczne" 1986, t. XXIII, 1986, ryc. 4 na s. 116.

Schmorkau, Kr. Oschatz (NRD).

Rodzaj znaleziska: grób.

Chronologia: inwentarz datujący - 2 wieloczęściowe sprzączki do pasa z prostokątną ramą i takąż skuwką, topór bojowy typu A wg Domańskiego oraz okucie końca pasa typu JIV<sub>1</sub> wg Raddatza. Rapierowata forma głowni oraz schematyczny charakter inkrustowanego znaku decydują o zaliczeniu miecza do grupy II, przy czym typologia zabytków towarzyszących pozwala na umieszczenie go wśród najstarszych okazów tejże grupy i datowanie na schyłek fazy C<sub>1a</sub> i początek C<sub>1b</sub> (por. rys. 2).

Literatura: E. Meyer, *Die germanischen Bodenfunde der spätrömischen Kaiserzeit und der frühen Völkerwanderungszeit in Sachsen*, Berlin 1971, s. 281-283; tenże, *Ein tauschiertes Schwert aus einem Brandgrab von Schmorkau*, Kr. Oschatz, "Ausgrabungen und Funde" 1975, H. 2, s. 87-90.

Sorviodurum, dziś Straubing (RFN).

Rodzaj znaleziska: skarb ukryty na terenie castelli; w jego skład (poza mieczem) wchodziły bogate elementy uzbrojenia i oporządzenia oficera.

Chronologia: *Terminus ante quem* dla znaleziska stanowi upadek castelli za Aleksandra Sewera, będący wynikiem najazdu Alamanów w 233 r.; wtedy też najprawdopodobniej doszło do zdeponowania skarbu.

Literatura: J. Keim, H. Klumbach, *Der römische Schatzfund von Straubing*, München 1951; Ulbert, *op. cit.*, s. 204.

Nydam, Szlezwik (Dania).

Rodzaj znaleziska: bagienny depozyt kultowy.

Chronologia: miecz znalazł się w bogatym wyposażeniu trzech celowo zatopionych statków, na które składało się 100 mieczy, 522 groty włóczni i oszczepów, 170 grotów strzał, 40 łuków, fibule typów 164 i 178 wg Almgrena oraz 34 denary od czasów Witeliusza (69 r.) po Makrynusa (217-218 r.), z czego połowę stanowiły emisje Antonina Piusa i Marka Aureliusza. *Terminus post quem* dla depozytu wyznaczają monety najmłodsze, ale typy zatopionych przedmiotów (zwłaszcza fibul)

wskazują ogólnie na trzecio-, a częściowo nawet czwartowieczny charakter całego znaleziska. Miecz zapewne wiązać należy z początkami użytkowania tego stanowiska kultowego, tj. z fazą C<sub>1b</sub> (por. rys. 2).

Literatura: C. E n g e l h a r d t, *Nydam Mosefund*, Kjøbenhavn 1865; O. A l m g r e n, *Studien über nordeuropäische Fibelformen der ersten nachchristlichen Jahrhunderte*, Leipzig 1923, s. 234.

Rór, par. Veldre (Norwegia).

Rodzaj znaleziska: luźne.

Chronologia: na podstawie cech morfologiczno-metrycznych miecza oraz stylistyki inkrustowanego znaku należy okaz ten powiązać z ogółem egzemplarzy grupy II i datować na fazę C<sub>1b</sub> (por. rys. 2).

Literatura: K. D ą b r o w s k i, J. K o l e n d o, *Z badań nad mieczami rzymskimi w Europie Środkowej i Północnej*, "Archeologia Polski" 1967, t. XII, z. 2, s. 414; R o s e n q v i s t, *op. cit.*, s. 149.

Gać, woj. Przemysł (Polska).

Rodzaj znaleziska: luźne.

Chronologia: forma głowni oraz charakter znaku wskazują na łączność miecza z grupą II i datowanie go na fazę C<sub>1b</sub> (por. rys. 2).

Literatura: M. B i b o r s k i, P. K a c z a n o w s k i, Z. K ę d z i e r s k i, J. S t ę p i ń s k i, *Miecze obosieczne z cmentarzyska kultury przeworskiej w Chmielowie Piaskowym, woj. Kielce, i Gaci, woj. Przemysł, w świetle analizy archeologicznej i badań metaloznawczych*, "Sprawozdania Archeologiczne" 1982, t. XXXIII, rys. 5 e, g na s. 110.

Miejscowość nieznana (z dawnej Pannonii), przechowywany w Muzeum w Budapeszcie (Węgry).

Rodzaj znaleziska: luźne.

Chronologia: cechy morfologiczno-metryczne głowni i trzpienia oraz rodzaj inkrustowanego znaku (bliźniacze podobieństwo do okazu z Gaci) pozwalają na łączenie egzemplarza pannońskiego z mieczami inkrustowanymi grupy II i datowanie go na fazę C<sub>1b</sub> (por. rys. 2).

Literatura: E. B. B o n i s, *Langschwert mit Buntmetalleinlage aus Pannonien, Festgabe von Hermann Vetters*, Wien 1985, s. 305-306, tabl. XXXVII, ryc. 1, 2; B i b o r s k i, *op. cit.*, s. 118.

Biała, woj. Łódź (Polska).

Rodzaj znaleziska: luźne (w publikacji T. Makiewicza - patrz niżej - grób 11); w związku z niemożnością zrekonstruowania pierwotnego składu zespołu przedmiotów, wśród których odkryto miecz (znalezisko nie miało charakteru pochówka? z uwagi na brak kości), jak również ze względu na wykluczenie możliwości współwystępowania miecza ze sprzączką o pogrubionej ramie, co sugerował autor monografii cmentarzyska, należy okaz ten traktować jako znalezisko luźne.

Chronologia: przesłanek do datowania dostarcza typologia znaku (identycznego jak na okazie z Illerup) oraz forma głowni, która mimo zniszczeń i fragmentarycznego stanu zachowania wskazuje, iż mamy do czynienia z egzemplarzem wąskim, o soczewkowatym przekroju głowni, a więc - rapierowatym, wiążącym się z fazą C<sub>1b</sub> (por. rys. 2).

Literatura: T. M a k i e w i c z, *Cmentarzysko z okresu rzymskiego w Białej, pow. Łódź*, "Prace i Materiały Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi" 1970, Ser. archeologiczna, nr 17, s. 180 i n.; H o r b a c z, O l ę d z k i, *op. cit.*, s. 90-91 i przyp. 13.

Waldürn-Reinhardsachsen, Kr. Neckar-Odenwalde (RFN).

Rodzaj znaleziska: luźne, z castelli położonego na obszarze Agri Decumates.

Chronologia: wyznacza ją czas istnienia obozowej łaźni, na terenie której znaleziono miecz. Łażnię wzniesiono w 232 r., a ruinie uległa w 260 r. w wyniku najazdu Alamanów kładącego kres funkcjonowaniu castelli (por. rys. 2).

Literatura: R. H. B e h r e n d s, *Ausgrabungen der Bedendenkmalpflege im Regierungsbezirk Karlsruhe während des Jahres 1975*, "Archäologische Nachrichten aus Baden" 1976, Bd. XVI, s. 23-25; H o r b a c z, O l ę d z k i, *op. cit.*, s. 92-93.

Illerup, Jutlandia (Dania).

Rodzaj znaleziska: bagienny depozyt kultowy, z którego pochodzi co najmniej 5 mieczy z inkrustacjami.

Chronologia: okazy z inkrustacjami zlokalizowane były w obrębie tzw. skupiska 2, datowanego przez badaczy duńskich na fazę C<sub>1b</sub> (por. rys. 2).

Literatura: J. I l k j a e r, J. L ø n s t r u p, *Der Moorfund im Tal der Illerup-Å bei Skanderborg in Ostjütland (Dänemark)*, "Germania" 1983, H. 61, s. 107-108; T. J. H o r b a c z, M. O l ę d z k i, *Studien über inkrustierte römische Schwerter - mit besonderer Berücksichtigung eines Neufundes aus dem Bereich der Przeworsk-Kultur in Piaski, Woiwodschaft Piotrków Trybunalski*, "Hamburger Beiträge zur Archäologie" 1985, H. 12, s. 152.

Tadeusz J. Horbacz, Marek Olędzki

INLAID ROMAN SWORDS FROM BARBARICUM AND LIMES TERRITORIES AREAS  
OF IMPERIUM ROMANUM. CHOSEN PROBLEMS

Authors discuss the group of swords of Roman origin the blade of which were inlaid with bronze, copper or brass with symbols understood exclusively in the context of religious and cultural changes of Imperium Romanum. The majority of these findings come from Barbaricum (Fig. 1).

The set of motifs inlaid on blade is relatively poor and is limited to three groups of symbols (Fig. 6-8). The first one includes figural representations of Roman Gods connected with fighting, victory, purification and reversal of Evil (Mars, Victoria, Minerva). In the second group there are signa militaria in literal meaning (the eagle - the sign of the legion which is accompanied by emblems of smaller organizational units of the legion), the third group consists of images being the symbols of triumph (ornamenta/insignia/triumphalia): laurel wreath and palm of victory. The palmette of Piaski (Fig. 6, 6 b) being the stylized motif of the palm of victory and in such a shape as it is met on shields of Roman legionaries was included among the third group.

The stylistics of inlaid works indicates on two lines of plastic solution of the symbol: realistic and schematic convention. In case of figural representation (Mars, Victoria) we face here "static" and "dynamic" canon of the presentation of the figure. The "static" canon is clearly related to realistic convention while the "dynamic" canon to the schematic one.

The chronological analysis of specimens (comp. Annex, Fig. 2 and 3) coming from the well dated closed finds (graves) or found in Roman limes castellas shows the general relation of realistic images with the older swords and schematic representations with younger ones. Morphological and typological features of the whole group allow to divide it into two sets: I - structurally more differentiated, comprises relatively massive, fairly wide swords (about 4,5-7,5 cm) and II - gathering specimens of tight and becoming narrower in the direction of point blades, which can be defined with the term "rapier" (comp. Fig. 4 and 5).

Particular representations of Roman war gods appearing on swords have their concrete archetypes in monumental art of Imperium Romanum and so static images of Mars were patterned after the monument of this god from templum Martis Ultoris on Forum Augustus. One of the most often met images of Victoria (with the wreath in hand and with one leg resting against the Earth Globe) are derived from the representation of this goddess, well-known from the building of the Roman senate. The combination of Mars and Victoria's images often appearing on swords can be explained in ideological and religious sphere of Caesar and Augustus times especially being related to his political activities of the latter.

Placing inlaid signs on swords began in times of Mark Aurelius' reign, in the light of chronological analysis of better dated specimens it was about 170 A. D. This custom was given up probably in the 50-ties or 60-ties of the 3<sup>rd</sup> century. The phenomena of appearing and vanishing of these inlaid works together with their ideological appeal, the authors of this article relate to the specific religious and political character of Imperium Romanum, especially to the modifications of Roman religion taking place in the second half of the 2<sup>nd</sup> century, stimulated mostly by the events of Markomannic Wars. Both the appearan-

ce and vanishing of laid blade of swords was caused by changes in the sphere of superstructure of the statehood in the Empire during the third century leading to the total qualitative reevaluation. The old, deprived of more profound essence, the worship of older gods fell into disuse as for example Jove's cult whose symbol (the eagle) was placed on blade of swords. Mars' and Minerva's cult not fulfilling religious needs of new type. At the same time, the significance of the new gods such as Mithra, Isis and Osiris etc. increases together with the growing number of Christians. So, the appeal to signs the symbols of which became "empty" ideologically, was given up. This phenomenon is convergent to the disappearance of the sword of rapier shape which was replaced by wider and more universal form of the spatha on which the laid symbols did not appear.

The laid specimens may have come to Barbaricum through the following circumstances: 1) trade exchange, 2) gifts, 3) brought by barbarians who were in service with Romans and 4) war trophies. The authors are rather willing to support the last possibility. It can be confirmed by the large amount (frequency and range) of conflicts between Rome and its "barbarian" neighbours. Very rich influx of inlaid swords of the I group to the regions of, among others, Przeworsk culture is connected with events of Markomannic Wars and especially with the period which followed them directly - i.e. the beginning of Kommodus' reign. More difficult situation appears in case of the II group the specimens of which are much more scattered. However, a part of them can be related to military actions of Maximin Thrax who penetrated German lands deep inside.

Relatively large number of inlaid swords discovered so far in Barbaricum gives evidence of their great production in Imperium Romanum. One part among presented specimens was subject to metalographic analyses (Lachmirowice, Biała, Hromówka, Gać, Rór, Podlodów and some unknown places: Norway, Greater Poland? and regions of the previous province of Kielce). These analyses have shown that they were done by means of hammered damast which ensured high quality of the produce and at the same time revealed many structural differentiation creating the situation excluding the possibility of unquestionable defining the specimens coming from the same workshop. In spite of some technological similarities for example the sword of Lachmirowice and the specimen from unknown place (Greater Poland), from Podlodów and an unknown place (previous province of Kielce) and specimens from Rór and Gać, the above statement, at least at the present state of metalographic analyses, makes this criterion less useful to identify swords with workshops and centres of production although the need to continue such actions is undisputable.

In the light of present studies on Roman inlaid swords, the suggestion of relating the discussed specimens to the centres of production even only in gene-

ral sense seems to be too early. Results achieved in relation to other kinds of edged weapon show that the participation of Gallic and Rhenish workshops was much bigger than Noricum-Pannonian ones. The arising hypothesis, relating the majority of swords from the group I to the workshops in territories of Noricum and Pannonia and of "rapier" shape to Gallic and Rhenish ones, though possible in theory may result from interpretation of possible trends and their influx than the achieved evidence.